Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 22. listopada Rok VIII.—Nr. 280

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe i millim. jedna łama 20 gr.— Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł 0·75 — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100. Kraków Nr. 404.100.

Rząd Skrzyńskiego.

(kh.) Trzynasty gabinet został zatem powołany w piątek. Gdyby go więc sądzić według przesądów, znalazłby się rząd p. premjera Skrzyńskiego pod skrajnie złem omen.

W rzeczywistości tak jednak nie jest. Nowy gabinet jest dobrym gabinetem. To nie ulega wątpliwości, że z pewnymi zastrzeżeniami, można go porównywać tylko z gabinetem Witosa z r. 1923. Najważniejsze teki spoczywają w ręku wybitnych parlamentarzystów, obeznanych dobrze z swoim resortem.

Na czoło wysuwa się osoba prof. Stanisława Grabskiego jako ministra oświaty. Pomijając już znaczenie tej teki i bardzo udatne jej obsadzenie przez jednego z najtęższych ludzi w współczesnej Polsce, musimy podnieść fakt, że minister oświaty zajmuje dziś to miejsce, jakie dotychczas reprezentował w gabinecie Grabskiego min. Spraw Wojsk. Sikorski. Chodzi o politykę zagraniczną.

Ster jej pozostał nadal w ręku min. Skrzyńskiego z tą zmianą, że minister spraw zagran. jest równocześnie premjerem, a więc zajmuje silniejszą pozycję. Mimo to jednak zastrzeżenia co do polityki ministra Skrzyńskiego szczególnie w odniesieniu do Niemiec pozostają nadal w całej pełni w świadomości społeczeństwa polskiego; opieka i czujność co do tej polityki jest nietylko wskazana, ale nawet konieczna. Doskonale rolę tę spełniał dotąd min. gen. Sikorski, obecnie przeszła ona wyłącznie na min. Stan. Grabskiego. Opinja spodziewa się, że obecność min. St. Grabskiego w rządzie daje pełną gwarancję bezpieczeństwa granic Państwa Polskiego. To jest jedna strona medalu.

Drugą, o wiele w bieżącej chwili ważniejszą, a raczej aktualniejszą jest resort ministra skarbu. Z powodu rzekomo tylko tego resortu nastąpiło przesilenie, to też najpierwsza uwaga społeczeństwa zwróciła się na jego fotel. Zasiadł na nim min. Jerzy Zdziechowski, dotychczasowy generalny sprawozdawca komisji budżetowej Sejmu, człowiek doskonale obeznany ze stanem finansów Państwa, ich tajemnicami i bolączkami. Charakterystyką wartości ministra skarbu staje się ogłoszony wczoraj przez nas program, jaki skonkretyzował w liście do klubów sejmowych prezes Głąbiński, przewódca Zw. Lud.-Nar. Min. J. Zdziechowski jako mąż zaufania Z. L. N. w gabinecie ma reprezentować i realizować ten program.

W czem się on streszcza? Główne punkty sanacyjnego programu prezesa Głąbińskiego obejmują:

1) Zmniejszenie wydatków zwyczajnych w budżecie państwowym do wysokości istotnych zwyczajnych wpływów skarbowych tj. do sumy 1500 milj. zł.; w tym celu a) **wydatne zmniejszenie budżetu wojska.** b) stabilizacja złotych płac urzedników, nauczycieli i funkcjonarjuszy państwowych i **usunięcie mnożnej**, c) zróżniczkowanie poborów urzędników, nauczycieli i skasowanie zbędnych urzędów.

2) Wydzielenie wydatków inwestycyjnych w osobny budżet nadzwyczajny, który nie może być pokrywany zwyczajnemi wpływami skarbowemi, a pokryty być musi tylko w miarę realizacji pożyczek.

3) Zmniejszenie budżetów samorządowych i pokrywanie wydatków inwestycyjnych samorządów jedynie w drodze kredytów długoterminowych.

4) Udzielenie Rządowi przez Sejm pełnomocnictw co do zawieszenia i zmiany ustaw koniecznych celem przeprowadzenia poważnych oszczędności w budżecie państwowym i budżetach samorządowych.

5) **Skoordynowanie wysiłków Rządu i Banku Polskiego w celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi kursu złotego i ustabilizowania jego kursu.**

6) Skoordynowanie wysiłków Rządu i instytucyj kredytowych w celu powiększenia obiegu pieniężnego i obniżenie stopy procentowej i stworzenie kredytów długoterminowych.

7) Ułatwienie i przyspieszenie parcelacji prywatnej przy uproszczonem postępowaniu urzędów ziemskich i wydatnem uposażeniu Banku Rolnego w miarę realizacji pożyczek zagranicznych.

8) Zabezpieczenie pożyczek zagranicznych dochodami z monopolów tytoniowego i spirytusowego.

9)Ześrodkowanie wysiłków polityki finansowej i gospodarczej w celu zmniejszenia bezrobocia.

Nie są to ani rzeczy nowe ani żadne wynalazki, ale zdrowy i jędrny program sanacji, na jakim oprzeć się musi każdy rząd pragnący uporządkować naszą sytuację gospodarczą. Realizował te punkty także premjer Wł. Grabski tak długo, aż mu podcięto nogi. Jeżeli sprawcy upadku gabinetu Grabskiego liczą teraz na jakieś ustępstwa dla przemysłu niemieckiego, to grubo się myla. Rząd premjera Skrzyńskiego z gospodarczym programem Zw. Lud. Nar. będzie tak samo wytrwale bronił niezależności gospodarczej Polski jak poprzedni rząd Wł. Grabskiego i tak samo nie dopuści do bezkarności przemysłu niemieckiego wobec żywotnych interesów ekonomicznych Państwa.

To też przy sposobności można stwierdzić, że nowy gabinet jest klęską p. Korfantego i jego protektorów. Należy to dobrze zapamiętać, aby zrozumieć nową ewentualną kampanję ze strony tego awanturnika politycznego przeciw Skarbowi Państwa.

Inne teki obsadzone zostały mniej lub więcej szczęśliwie. Teka ministra spraw wojskowych wakuje, ale kierownikiem jej pozostał wiceminister gen. Sikorskiego, a ten stan można uważać po części za sukces subordynacji i porządku w armji.

Najsłabszą stronę gabinetu jest jego. Spotka się ona zawsze ze szczerą się jednak wstrzymać od komentarzy i przepowiedni. Pozostawmy ich rozwój — przyszłości.

Gabinetowi zaś życzyć możemy tylko powodzenia w akcji gospodarczej, jako naczelnej idei rządu Skrzyńskiego. Spotka się ona zawsze w szczerą współpracą społeczeństwa. Oby tylko jaknajdłużej można ją kontynuować.

Likwidacja przesilenia rządowego.

Tel. wł. Warszawa, 21 11. Zaraz po podpisaniu nominacyj p. premjer Skrzyński przybył do Marszałka Rataja. Nominacje poprzedziła konferencja przywódców wszystkich stronnictw z premjerem Skrzyńskim, na której to konferenji przedstawiony został skład gabinetu, który przywódcy klubów zaaprobowali.

Nowy rząd złoży dzisiaj w południe ślubowanie na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem natychmiast odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.

W nadchodzący wtorek nowy rząd przedstawi się Sejmowi. Rzecz charakterystyczna, że, gdy p. premjer Skrzyński przybył do Sejmu, rozeszły się pogłoski, jakoby socjaliści byli niezadowoleni z nominacji p. Władysława Kiernika ministrem rolnictwa i w związku z tem wzdragał się poseł Moraczewski przyjęcia teki ministra robót publicznych. Wieczorem klub PPS. zebrał się na naradę i są nadzieje, że incydent ten zostanie zlikwidowany.

(O wypadkach, które poprzedziły ostateczną likwidację przesilenia rządowego, informujemy na stronie 2-ej. — Red.)

Ostatnie chwile Żeromskiego.

Tel. wł. Warszawa, 21. 11. Dziś rano o godz. 10-tej umarł w Warszawie Stefan Żeromski, sława literatury polskiej.

Warszawa, 20. 11. (Pat.) Pisma popołudniowe podają ostatnie chwile życia ś. p. Stefana Żeromskiego. Wczoraj wielki pisarz położył się na spoczynek nieco później i przebudził się dziś przed godziną 11-ta rano. W chwilę potem zawezwał żonę: Proszę odsłonić rolety — rzekł krótko. Nim Pani Żeromska zdążyła wykonać tę prośbę, jęknął cicho. Gdy się odwróciła, już nie żył. Śmierć nastąpiła w mieszkaniu ś. p. Żeromskiego w Zamku Królewskim.

„Kurjer Warszawski" pisze: Stefan Żeromski przestał żyć. Zamknęły się jego oczy, niespokojnie patrzące na to, co się dzieje w Polsce, z głęboką troską wytężone w jutro, z niezmiernem ukochaniem ogarniającem naród i ziemię ojczystą, której wszystkie cierpienia i bole były w jego sercu. Przestało bić serce, które od zarania dni swoich mocowało się z przeciwnościami losu. Zgasło życie, które było nieustanną walką pod chorągwią sztuki o zwycięstwo światła nad mrokiem, prawdy i sprawiedliwości nad obłudą, kłamstwem i niesprawiedliwością. Umarł nietylko genjalny pisarz, umarł także wielki i niezmożony bojownik, który zagrzewał słowem niepospolicie gorącem i natchnionem całe swe pokolenie do wytrwania, wskazując mu ideał wolności, ideał ofiary i poświęcenia na rzecz narodu i Ojczyzny. Żeromski jako pisarz i jako obywatel stał na wysokiej strażnicy ducha, zrywając nieraz bandaże z zakrzepłych i przyschniętych już ran, nie pozwalał zapominać, nakazywał pamiętać i być gotowym. Bolejąc nad uwstecznieniem cywilizacyjnem i kulturalnem Polski, nad nędzą materialną i moralną polskiego ludu roboczego i włościańskiego, marzył o jego szczęściu w wolnej Polsce.

Tel. wł. Warszawa, 21. 11. P. premjer Skrzyński imieniem nowego rządu wystosował pismo kondolencyjne do wdowy po śp. Stefanie Żeromskim, p. Hanny Żeromskiej.

CZESI BOLEŚNIE ODCZULI ZGON ŻEROMSKIEGO.

Warszawa, 20. 11. (PAT). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie nadesłał do zarządu związku zawodow. literatów polskich na ręce J. Kaden - Bandrowskiego następujące pismo: Z powodu nagłego odejścia jednego z największych pisarzy polskich Stefana Żeromskiego składam jako przedstawiciel bratniego narodu czechosłowackiego wyrazy szczerego ubolewania i głębokiego żalu wskutek tak bolesnej straty tak dla narodu polskiego jak i czechosłowackiego.

POLSKA PRZEJĘŁA WESTERPLATTE.

Genewa, 20. 11. (Pat.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował generalnemu sekretarzowi Ligi, że półwysep Westerplatte został przekazany władzom polskim.

ŁOTWA BEZ RZĄDU.

Ryga, 20. 11. (Pat.) Przywódcy zjednoczenia włościańskiego czynią w dalszym ciągu wysiłki celem utworzenia nowego rządu, któryby był oparty na wszystkich stronnictwach łotewskich z wyjątkiem socjalistów maksymalistów. Najgłówniejszą trudność stanowi obecnie odmowa socjalistów minimalistów współpracy z prawica jak również dążenie grup prawicowych do zachowania stanu życzliwej neutralności wobec Rosji.

SZLACHETNO-ARBITRALNA DUSZA CHAMBERLAINA.

Paryż, 20 11. (PAT). „Petit Parisien" stwierdza, że aprobata udzielona traktatowi locarneńskiemu w izbie gmin stanowi dla Chamberlaina sukces parlamentarny jakiego oddawna nie odniósł żaden z ministrów angielskich. Dziennik wychwala szlachetność duszy Chamberlaina, który związał również imię Brianda z oklaskami, jakie się rozległy w izbie gmin.

„Echo de Paris" uważa, iż wyjaśnienia udzielone przez Chamberlaina w izbie gmin ukazują Anglję w charakterze arbitra raczej niż sojusznika.

UROCZYSTE PODPISANIE TRAKTATÓW LOCARNEŃSKICH.

Londyn, 20 11. (PAT). Program uroczystości związanych z podpisaniem traktatu locarneńskiego w Londynie jest już przygotowany. Przyjazd delegacyj jest spodziewany w dniu 30 listopada. Oczekują przybycia kanclerza Luthra, oraz ministrów spraw zagranicznych Francji — Brianda, Niemiec — Stresemanna, Belgii — Vandervelda, Czechosłowacji — Benesza i Polski — Skrzyńskiego. Niema jeszcze pewności co do przybycia Mussoliniego. Po podpisaniu traktatu delegaci wezmą udział w bankiecie w Guildhallu. Cały szereg przyjęć projektowany jest na dni następne.

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu".

Co piszą zagranicą o naszem przesileniu?

(j. t.) Bez komentarzy, a to dlatego, aby czytelnik mógł sam wyrobić sobie zdanie, podajemy w skróceniu to, co pisze „Pester Lloyd" o naszym kryzysie gabinetowym, a także o osobie p. Piłsudskiego, ściśle z tym kryzysem związanej.

Przy tej sposobności nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego nasze koła narodowe, nie starają się informować prasy zagranicznej jak to czynią koła antynarodowe, lewicowe, co jest widocznem po odnośnym artykule cytowanego dziennika, zawierającym, obok nadzwyczajnych pochwał dla p. Piłsudskiego, stek tendencyjnych, z gruntu fałszywych informacyj?

Na wstępie rzeczonego artykułu, noszącego charakterystyczny tytuł: „Demarche" Piłsudskiego przeciw generałowi Sikorskiemu, stwierdza jego autor, że w memorjale, przedłożonym prez. Wojciechowskiemu, p. Piłsudski „upatruje niebezpieczeństwo dla Polski w oddaniu armji, od czasu jak się usunął, na pastwę agitacji partji narodowo-demokratycznej (sic!), a przedewszystkiem szefa gen. sztabu gen. Hallera(!!)".

„Wystąpienie Piłsudskiego — pisze dalej "Pester Lloyd" — skierowane było także przeciw ewentualnemu premjerostwu ministra wojny Sikorskiego, który otrzymał to stanowisko, jako mąż zaufania Piłsudskiego, wkrótce jednak zaczął prowadzić konszachty z prawicą, a nawet (sic!) z partją Piasta, pragnąc urzeczywistnienia swoich zakusów dyktatorskich(?!)"

Ale na tem nie koniec. Bo, jeśli „wystąpienie Piłsudskiego uniemożliwiło dyktaturę Sikorskiego, to Grabski usunął inne niebezpieczeństwo tj. „dyktaturę Korfantego" za pomocą jednego ze swych ostatnich rozporządzeń przed podaniem się do dymisji wydanych. Pozbawił go mianowicie wszystkich stanowisk w radach nadzorczych (sic!), przez co stały się jawnemi ukrywane dotąd rozmaite afery górnośląskie".

„Pokazuje się z tego — wnioskuje autor artykułu, nawiązując znów do wystąpienia p. Piłsudskiego — że prezydent Rzeczypospolitej, będący narodowym demokratą (!!), a więc nie należący do obozu socjalisty Piłsudskiego, wziął w rachubę jego znaczenie, jako twórcy (sic!) polskiego państwa".

Najciekawszem atoli jest zakończenie cytowanego artykułu, czyniące wrażenie, jak gdyby zostało napisane pod dyktatem jednego z wiernych sług b. Naczelnika Państwa, a brzmi ono w ten sposób:

„Wskazywaliśmy już dawniej na tem miejscu, że nie wyszło na dobre państwu polskiemu odwrócenie się od „demokraty" Piłsudskiego, który występował zawsze powodowany racjami rozumowemi za rozsądną polityką wobec Niemiec(!!) i za energicznem popieraniem przyjaźni z Węgrami(!!) i że po rozmaitych bezkrólewiach zwrócić się ono ku niemu (sic!) będzie zmuszone. On nie uważa, aby jego czas już nadszedł, ale niezawodnie nadejdzie.

„Piłsudski upatruje głównego wroga nie w Niemczech, powstrzymywanych przez mocarstwa, ale w Rosji, której przyjaznym zapewnieniom nie daje w żadnym razie wiary... W moskiewskich kołach kierujących wystąpienie Piłsudskiego podczas polskiego przesilenia gabinetowego wywołało wielką nerwowość. Faktem jest, że Piłsudski, przebywający dotąd na pewnego rodzaju dobrowolnem wygnaniu, zgłosił się znów jako potężny czynnik (sic!). I to właśnie nadaje jego „demarche" donosłe znaczenie".

Że do tych wynurzeń z Sulejówka, wysłanych w świat „via" Budapeszt, komentarze są zbyteczne — przyzna chyba każdy nieuprzedzony!

PRZEMYSŁ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PRZEDŁUŻA WOJNĘ CELNĄ Z POLSKĄ.

Berlin, 20. 11. (A. W.) Korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, iż wśród rządowych sfer niemieckich istnieje pewien odłam, który nie chce zgodzić się ze stanowiskiem przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, Lewalda. Sfery te przypisują nieustępliwość Lewalda wpływom grupy przemysłowców górnośląskich, którym zatarg celny polsko-niemiecki jest na rękę i przynosi wielkie korzyści. Grupa ta, mając na oku własne interesy, korzysta z obecnej sytuacji, i chce obecny stan przedłużyć ad infinitum. Niemieckie sfery gospodarcze, grupujące się koło stronnictw republikańskich są zdania, że szybkie osiągnięcie porozumienia leży zarówno w interesie Niemiec jak i Polski.

Parlamentarny rząd p. Skrzyńskiego utworzony.

Tel. wł. Warszawa, 20. 11., godz. 14. minut 5. O godzinie 13-ej minut 15 p. minister Aleksander Skrzyński udał się do Belwederu, aby przedstawić Panu Prezydentowi Rzplitej listę kandydatów w następującym składzie:

premjer i minister spraw zagranicznych — p. Aleksander Skrzyński,

minister skarbu — poseł Jerzy Zdziechowski, Związek Lud.-Nar.,

minister oświaty — poseł Stanisław Grabski, Związek Lud.-Narodowy,

minister przemysłu i handlu — poseł Stan. Osiecki, P. S. L. — Piast,

minister rolnictwa — poseł Władysław Kiernik, P. S. L. — Piast, ponieważ Wyzwolenie odmówiło.

minister pracy — poseł Ziemięcki Bronisław, Polska Partja Socjalistyczna,

minister robót publicznych — poseł Moraczewski, Polska Partja Socjalistyczna,

minister sprawiedliwości — poseł Władysław Piechocki, Chrześc. Demokracja,

minister kolei — poseł Adam Chądzyński, Narodowa Partja Robotnicza,

minister spraw wewnętrznych — p. Władysław Raczkiewicz,

ministerjum spraw wojskowych — tymczasowy kierownik gen. Majewski,

ministerjum reform rolnych — tymczasowy kierownik p. Radwan.

Są to konsekwencje narad, prowadzonych w ciągu dzisiejszej nocy w gmachu sejmowym. Narady te trwały do godz. 4-tej 30 rano, kiedy p. minister Skrzyński wyjechał do Belwederu i został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o godz. 5-tej rano.

Pan Prezydent Wojciechowski powierzył p. ministrowi Skrzyńskiemu utworzenie rządu parlamentarnego.

P. minister Skrzyński od godz. 10-ej rano w gmachu Prezydjum Rady Ministrów konferował kolejno z pp. prof. Stanisławem Grabskim, pos. Popielem, Jerzym Zdziechowskim, Dębskim i Moraczewskim.

Około godz. 13-ej rozpoczęła się ostatnia konferencja przywódców stronnictw sejmowych.

Tel. wł. Warszawa, 20. 11., godz. 14-ta min. 15. Pan Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 1-ej min. 45 podpisał nominację nowego gabinetu.

Stanowisko klubów wobec nowego rządu.

Tel. wł. Warszawa, 21. 11. W Sejmie obradowało kilka klubów. Klub Polskiej Partji Socjalistycznej po dłuższych naradach, które zakończyły się o godz. 19-ej wieczorem powziął następującą uchwałę:

„Licząc się z koniecznością i obowiązkiem niezaniedbywania żadnego wysiłku celem wyprowadzenia ludności z straszliwego przesilenia gospodarczego, klub P. P. S. przyjmuje sprawozdanie tow. Barlickiego o utworzeniu rządu koalicyjnego do zatwierdzającej wiadomości.

Klub P. S. L. Piast uzależnił wstąpienie do koalicji od urzeczywistnienia postawionych premjerowi Skrzyńskiemu warunków.

Koło żydowskie oświadczyło, że uzależnia stanowisko swoje wobec gabinetu premjera Skrzyńskiego od załatwienia przedewszystkiem spraw gospodarczych i zmiany systemu gospodarczego stosowanego do żydów, załatwienia sprawy odpoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus, oraz sprawy koncesyj. Mimo, że w gabinecie zasiadają osobistości, co do których koło żydowskie ma pewne zastrzeżenia, to jednak po załatwieniu wyżej wymienionych spraw żydzi gotowi poprzeć nowy rząd.

Komisja parlamentarna klubu Stron. Chrześc. Narodowego obradowała wczoraj i określiła stanowisko klubu w ten sposób, że w sprawach gospodarczych klub gotów jest poprzeć gabinet i współpracować z nim. W polityce wewnętrznej klub uważa za niebezpieczną dla ładu i prawa w państwie pobłażliwość wobec pogróżek i gwałtów wyrażających się w załatwieniu sprawy ministra spraw wojskowych. W polityce zagranicznej widzi rozbieżność poglądów i przeciwny jest układom locarneńskim. Wskutek tego klub nie mógłby dać swoich przedstawicieli do gabinetu i ograniczy się jedynie do współpracy w dziedzinie gospodarczej na podstawie zaznajomienia się z zamierzeniami rządu.

Klub Związku Lud.-Narodowego przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Głąbińskiego.

O Międzynarodowy Kongres Rolniczy.

Praga. (CEPS). Na konferencji piętnastu największych związków rolniczych w Czechosłowacji, która odbyła się w ostatnich dniach, zapadła uchwała, zmierzająca do utworzenia jednolitego frontu rolniczego, do którego miałyby przystąpić obok organizacji rolniczych w Czechosłowacji także rolnicze organizacje w Polsce, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, oraz państw bałtyckich i ewentualnie Rosji. Ta wspólna organizacja powinnaby stać się czynnikiem o równej wartości jak wielkie organizacje rolnicze, istniejące we Francji, Niemczech i Ameryce. Na konferencji zostało wybrane kolegjum, złożone z wybitnych przedstawicieli rolnictwa, którzy zostaną wydelegowani celem podjęcia rokowań w tym kierunku z korporacjami rolniczemi w poszczególnych państwach słowiańskich, następnie zaś także w innych wymienionych państwach. Cała akcja zmierza w ostatecznym celu do organizacji produkcji rolniczej w środkowej i wschodniej Europie w tym kierunku, aby każde z państw, biorących w niej udział specjalizowało swą produkcję wedle możności tak, aby zdobywane być one mogły najtaniej i najwydatniej. W dalszem następstwie akcja ma na celu organizację wymiany produktów rolniczych pomiędzy poszczególnemi państwami za pośrednictwem handlowych organizacji spółdzielczych.

GDYNIA ROŚNIE MIMO TRUDNOŚCI.

Gdynia. (A. W.) Prace przy kopaniu basenu wewnętrznego w porcie gdyńskim posuwają się dość żywo naprzód! Jedna z dróg przeszła już około 20 m. poza gościniec do Oksywia w stronę dworca. Prace postępowałyby jeszcze szybciej, gdyby nie zatonięcie drugiej dragi, która o dzień drogi od Kopenhagi do Gdyni podczas transportowania poszła na dno.

GDAŃSK PROWOKUJE.

Gdańsk. (A. W.) W Urzędzie Morskim w Gdańsku, odbyło się przesłuchanie oficerów marynarki polskiej w związku ze zderzeniem się torpedowca polskiego ze statkiem duńskim „Laura Maerk". Przewodniczący Urzędu Morskiego zachowywał się wobec oficerów polskich w sposób tak nietaktowny i wyzywający, iż oficerowie polscy po kilkakrotnych uwagach zmuszeni byli demonstracyjnie opuścić salę. Urząd Morski zamierza poraz drugi zbadać oficerów polskich.

NOMINACJA KS. BISKUPA KUBINY.

Tel. wł. Rzym, 20. 11. Oficjalny organ Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" z dnia 16./17. listopada rb. ogłasza nominację ks. dra Teodora Kubiny na biskupa diecezji częstochowskiej.

NOMINACJE W MINISTERJUM ROLNICTWA.

Warszawa, 20. 11. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej mianował dyrektorem, departamentu ogólnego ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych Wiktora Leśniewskiego, dyrektorem departamentu rolnictwa F. Ubysza, oraz Aleksandra Ludwikiewicza naczelnikiem wydziału prezydjalnego tegoż ministerstwa.

KUEHLMANN PRZEDSTAWICIELEM NIEMIEC W LIDZE NARODÓW.

Berlin, 20. 11. (PAT). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, iż na stanowisko stałego przedstawiciela Niemiec przy Lidze Narodów przewidziany jest były sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Kühlmann. Prawdopodobnem jednak jest, iż każdorazowy minister spraw zagranicznych Niemiec zastrzeże sobie udział w sesjach Rady Ligi, nawet gdyby nie zawsze mógł w nich uczestniczyć.

BEZROBOCIE I LOKAUTY W NIEMCZECH.

Düsseldorf, 20. 11. (Pat.) Towarzystwo akcyjne Phönix wskutek braku zbytu postanowiło zamknąć kopalnie w Oberbild i Lirenfeld. Wskutek tego 2500 górników straci pracę.

Saarbrücken, 20. 11. (Pat.) Związki pracodawców przemysłu budowlanego ogłosiły dziś lokaut, obejmujący wszystkich robotników budowlanych całego Zagłębia rzeki Saary. Spór wybuchł na tle zarobkowem.

SVEHLA PONOWNIE PREMJEREM CZESKIM.

Praga, 20. 11. (Pat.) „Prager Presse" donosi, że Svehla otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu.

Praga, 20. 11 (Pat.) Według komunikatu ostateczne obliczenie daje liczbę 7 105 275 ważnych głosów do izby deputowanych i 6 096 717 do senatu. Różnica ta wynika z postanowień ustawy, według której trzy najmłodsze roczniki wyborców nie posiadają prawa wyborczego do senatu.

POWRÓT POSŁÓW I PATRJOTYZM WŁOCHÓW.

Rzym, 20 11. (PAT). Grupa katolików i socjalnych demokratów postanowiła powrócić do parlamentu w dniu otwarcia dyskusji nad nowemi ustawami faszystowskiemi.

W dalszym ciągu z zapałem prowadzona jest akcja subskrypcyjna, mająca na celu zebranie 1 miljona dolarów, których Mussolini zażądał od narodu na wyrównanie włoskiego długu wojennego.

COOLIDGE O KREDYTACH I POKOJU.

Nowy Jork, 20. 11. (Pat.) Prezydent Coolidge oświadczył w mowie, iż zdaniem rządu trwała stabilizacja sytuacji finansowej i walut europejskich zależy od precyzyjnego uregulowania długów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Prezydent wyraził zapatrywanie, że nie powinno udzielać się pożyczek na utrzymanie armji i flot. Wreszcie prezydent zaznaczył ponownie, że z punktu widzenia formalnego korzystnem byłoby przystąpienie Ameryki do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

ABD-EL-KRIM CIĄGLE WALCZY.

Paryż, 20. 11. (Pat.) Według informacji prasy z Cassablanca Abd-el-Krim zamierza wykorzystać trudności, jakie powstały przy przesunięciach wojska z powodu bezustannych deszczów w ten sposób, iż chce okrążyć pozycje francuskie, a mianowicie w okolicy górnego biegu rzeki Leben.

Według doniesienia „Havasa" z Tangeru, w kołach dobrze poinformowanych krąży pogłoska, iż brat Abd-el-Krima, o którego śmierci donoszono, ma się udać do sułtana Mula Jusuia z poleceniem Abd-el-Krima.

AGONJA KRÓLOWEJ — MATKI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 20 11. (PAT). Reuter. Królowa Aleksandra dostała ataku sercowego. Stan jej jest beznadziejny.

Królowa Aleksandra, matka króla Jerzego V. za parę tygodni miała obchodzić 81 urodziny i przygotowania do uroczystego obchodu były właśnie w całej pełni.

Według komunikatu oficjalnego ogłoszonego o godz. 17 stan zdrowia królowej Aleksandry ulega szybkiemu pogorszeniu.

O PACYFIKACJĘ BLISKIEGO WSCHODU.

Londyn, 20. 11. (PAT). We wywiadzie z przedstawicielem Reutera de Jouvenel oświadczył: Sądzę, iż współpraca francusko - brytyjska na Wschodzie nie zwraca się przeciwko nikomu. Leży ona w interesie wszystkich narodów celem umożliwienia sprawiedliwego rozstrzygnięcia różnych problemów, które wysunęły się przed oboma krajami.

Londyn, 20. 11. (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze wyda jutro orzeczenie w sprawie przedstawionych mu przez Radę Ligi Narodów kilku punktów prawnych i technicznych, dotyczących uregulowania sporu o rozgraniczenie między Turcja i Irakem.

Zdolność kredytowa Polski.

Konieczność uzyskania znacznej i dogodnej pożyczki zagranicznej daje się odczuwać w obecnej chwili bardziej, niż kiedykolwiek. Wszystkie nasze wysiłki skierowane ku naprawie stosunków finansowych i gospodarczych, aczkolwiek uwieńczone znacznem powodzeniem wymagają równocześnie posiadania dostatecznego kapitału obrotowego i prędzej czy później — kapitał ten musimy zdobyć.

Nie mając go u siebie, szukać go będziemy tam, gdzie jest go za wiele i gdzie pozostając bezczynnym, wywołuje szereg ujemnych skutków. Popularne zdanie, że „Ameryka dławi się złotem", nie odbiega daleko od prawdy, w każdym zaś razie w samej istocie kapitału leży, że przy normalnych warunkach idzie on tam, gdzie jest najbardziej potrzebny.

Chaotyczne stosunki powojenne przeszkadzają jeszcze normalnemu funkcjonowaniu kapitału. Chwila ta jednak nadejść musi i liczyć na nią możemy. Wszelkie zaś dane przemawiają za tem, że jesteśmy w okresie rozpoczynającego się przypływu amerykanskiego złota do Europy.

O ile chodzi o dotychczasowy dług państwowy Polski, to jesteśmy państwem najmniej obciążonem na świecie. Pomijając już bezwzględną cyfrę długu, wynoszącego zaledwie około 2 miljardy złotych, co przedstawia mniej niż połowę długu Szwajcarji, jedną piątą długu Belgji, a osiemdziesiątą część długu Anglji — dług nasz będzie jeszcze bardziej znikomym, gdy obliczymy go na głowę ludności Polski i porównamy z innymi krajami.

U nas na jednego człowieka przypada zaledwie 71 zł długu państw., w Belgji 1400 zł, we Francji 3000 zł, w Anglji 4000 zł i t. d., a nawet w Stanach Zjednoczonych 1000 zł. Jesteśmy więc — można powiedzieć — państwem prawie bez długów i jeśliby ta okoliczność była miarodajną dla państwowych zdolności kredytowych — powinniśmy przyciągnąć do siebie ze wszystkich stron kapitał międzynarodowy.

Oczywiście, że podobnie, jak w gospodarstwie prywatnem, niska cyfra długów będzie wymowną dopiero w porównaniu z ogólnym posiadanym majątkiem. Pod tym względem interesującem będzie zestawienie majątku narodowego i długu państwowego (w miljardach złotych):

	Majątek	Dług
Anglja	420	175
Belgja	60	10
Francja	330	115
Szwajcarja	36	5
Włochy	110	43
Stany Zj. Ameryki	1600	110
Polska	70	2

Jesteśmy niezbyt zasobnym krajem w obecnym rozwoju naszego gospodarstwa. Fakt ten bardziej rzuca się w oczy przy obliczeniu naszego majątku narodowego, na głowę ludności (zaledwie 2500 zł), podczas gdy we Włoszech 2800, w Austrji 3600, w Niemczech 3700, w Belgji 8000, w Francji 8500, w Anglji 9000, a w Stanach Zjednoczonych 14.000 zł.

Majątek nasz jednakże jest dostatecznym, by mógł wzbudzić zaufanie u wierzycieli.

Oczywiście z cyfr podanych nie można wysnuwać jakichkolwiek wniosków, dotyczących faktycznych naszych państwowych zdolności kredytowych. Cyfry te świadczą tylko o pewnych możliwościach, które łatwo moglibyśmy osiągnąć, by stać się odpowiednią wartością na międzynarodowej arenie finansowej.

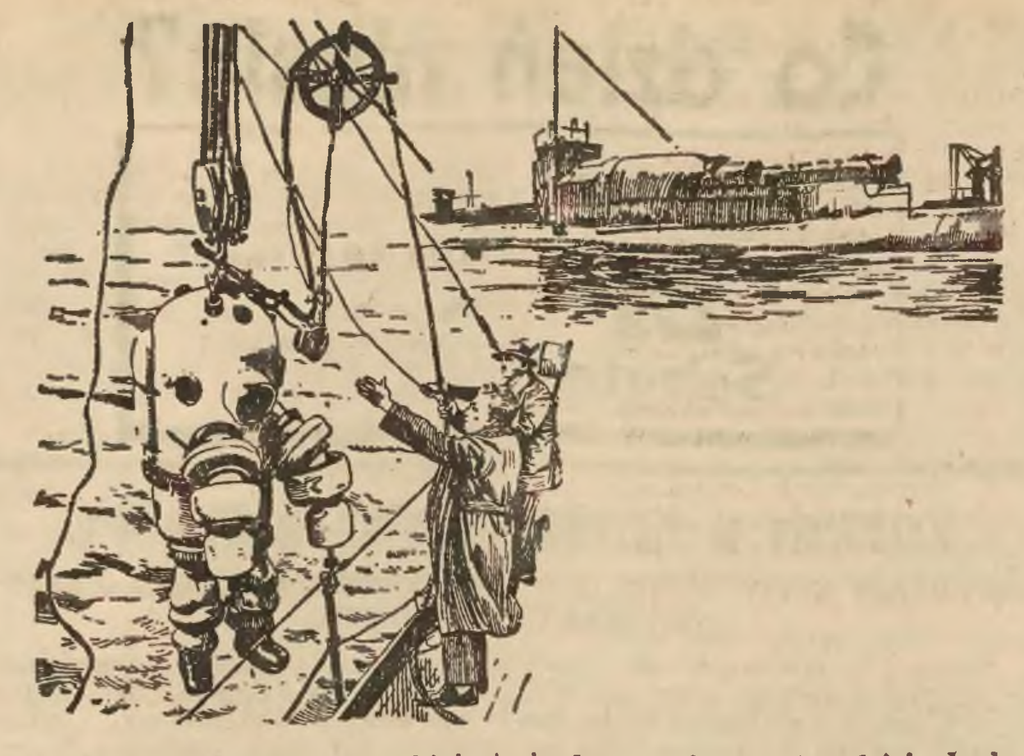
Kredyt państwowy różni się zasadniczo od prywatnego kredytu; podobnie i zdolności kredytowe państwa nie dadzą się ocenić wedle miar, stosowanych do prywatnych jednostek i organizacyj.

Pomijając już kwestje czysto polityczne, odgrywające pierwszorzędną rolę, znajdziemy jednak i w czynnikach gospodarczych różnice zasadnicze. Majątek narodowy i nikłość długu państwowego będzie słabym atutem w rękach państwa, nie posiadającego należytej administracji, o niezrównoważonym lub przeciążonym budżecie i prowadzącego niejednolitą politykę gospodarczą.

Dlatego też, o ile ostatnie lata nie powiększyły napewno naszego majątku narodowego, o tyle stopniowo choć powoli postępująca reorganizacja naszego całego życia gospodarczego niewątpliwie wzmacnia naszą zdolność kredytową.

A. K.

ZATOPIENIE ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.



Komunikat admiralicji brytyjskiej stwierdza, że niema już nadziei odnalezienia zatopionej łodzi podwodnej „Nr. 1". Leży ona w takiej głębokości, że dotarcie do niej nurków jest niemożliwe. Nie pomogły nawet specjalne aparaty niemieckie, które umożliwiają zanurzanie się w wielkiej głębokości. Wszystkie poszukiwania nie natrafiły nawet na ślad statku. Załoga zatopionej łodzi liczyła 69 osób, w tem 5-ciu oficerów. Na ilustracji naszej widzimy z lewej strony zanurzanie się nurka, u góry z prawej zaś zatopiona łódź „Nr. 1".

Katastrofa wywołała w Londynie liczne głosy, wypowiadające się za całkowitem zniesieniem łodzi podwodnych w drodze porozumienia międzynarodowego. Myśl ta, wysuwana już zresztą przez delegację angielską na konferencji waszyngtońskiej, znalazła wielu zwolenników.

Nerwowość Krakowa.

Kilkudniowy okres przesilenia wykazał jak dalece społeczeństwo krakowskie jest niecierpliwe, nerwowe i jak jest bezkrytyczne w chwytaniu i podawaniu dalej plotek lansowanych przez miejscową prasę brukową i kawiarnianych polityków. Telefon redakcyjny „Gońca" ustawicznie dzwoni. Do późnej nocy od wczesnego rana padają najniedorzeczniejsze pytania:

— Czy panu redaktorowi wiadomo, że Piłsudski cichcem przekradł się do Wilna i tam konsygnuje dużą armję ochotnicza, która za kilka godzin uderzy na mury Warszawy?

— Nie, nic o tem nie wiem.

Znów dzwonek, znów pytanie: — Czy otrzymali panowie wiadomoci, że Wielkopolanie zdobyli olbrzymi arsenał w Toruniu i uzbrojeni od stóp do głowy maszerują na Sulejówek?

Nie, żadnej takiej wiadom. nie otrzymaliśmy.

— To dziwne, — bo tu cały „Grand" już o tem wie, a Kurjerek tłoczy nadzwyczajne wydanie z zielonym nagłówkiem i czerwonym drukiem.

W tym stylu pytania padają ciągle — pytają nawet ludzie bardzo poważni, których nikt nie ośmieliłby się posądzić o bezkrytycyzm, pytają ludzie nauki, ludzie chłodni, zrównoważeni.

Skąd ten dziwny objaw?

A no neurastenja, typowy przykład nerwozy, która nagminnie panuje w Krakowie. Ta nerwoza nie pozwala naszym myślom spokojnie posuwać się po jednej poważnej linji myślenia, koncentrować je na tak ważnym zagadnieniu jakim jest zażegnanie przesilenia, program koalicyjny stronnictw. Przeskakujemy myślami z zagadnień poważnych na momenta operetkowe, których niestety w obecnej poważnej sytuacji nie brak. Operetkowe „orędzie" Józefa Piłsudskiego wygłoszone do Prezydenta Państwa, postać gen. Dreszera, człowieka na wzór średniowiecznego „Birbante Rocca", który wozi kilkudziesięciu statystów do Sulejówka i odgrywa „del arte" jakąś sztuczkę p. t. Odzielnym wodzu i wzruszającym przywiązaniu jego sług" — to pochłania myśli Krakowa, to daje nam temat do tworzenia plotek o zamachach stanu, o marszu Piłsudskiego na Wilno czy Warszawę z Dreszerem jako Sancho-Pancha. I z operetkowych intermezzów, które towarzyszą obecnemu przesileniu w żaden sposób myślami wyjść nie możemy, — w żaden sposób nie możemy nastawić je na takie problemy: stworzyć rząd koalicyjny, który uzgodniłby programy wszystkich stronnictw, który nie drażniąc nikogo mógłby energicznie pracować dla dobra kraju to rzecz nie łatwa. Za kilka godzin można także „skleić" rząd, ale taki, który w ciągu następnych kilku godzin zrobiłby plajtę. Chcąc tego uniknąć, sprawa tworzenia rządu przewleka się.

W Krakowie mało kto w ten sposób patrzy na obecne przesilenie, — wolimy za to myśleć i mówić o mężu opatrznościowym z Sulejówka o szablach jego giermków.

Za długo karmiliśmy się prasą o czerwonym nagłówku i zielonych literach i dlatego teraz wszystko mieni się nam w oczach.

bł

Początki ruchu wszechpolskiego młodzieży w Krakowie po r. 1918.

2)

„Polonią" kierował w owe czasy przezacny Mioduszewski, kapitan W. P. w służbie, który pozostawał w bardzo ścisłych stosunkach nawet towarzyskich z naszemi kołami. Jako seniora ówczesnej prawicy akademickiej wysunęliśmy jego właśnie na czoło. On to też stanął jako kontrkandydat Zieleniewskiego podczas wyboru przewodniczącego delegacji krakowskiej na II Zjazd ogólnoakademicki we Wilnie.

Wybory delegacji nie odbyły się drogą powszechnego głosowania, ale na podstawie porozumienia organizacji akad. wszelkiego typu. Istniała wówczas w Krakowie tzw. konferencja międzystowarzyszeniowa, której przewodził oczywiście (do czasu) Zieleniewski z O. M. N. Konferencja stała się terenem walki o wpływy. Z niej też wyłoniono delegację na zjazd. Składała się ona z 8 osób, które reprezentowały „bezpartyjny", tak wtedy modny kierunek.

Wybory przewodniczącego odbyły się w prywatnem mieszkaniu Mioduszewskiego. Jakkolwiek nie należałem do delegacji, przybyłem na posiedzenie reprezentując mandat nieobecnego Michejdy. Podczas głosowania postawiłem kandydaturę Mioduszewskiego, która w tajnem głosowaniu otrzymała 4 głosy, a więc połowę. W powtórnem głosowaniu ktoś przeważył zwycięstwo Mioduszewskiego; jak się okazało później, był to głos Bieleckiego. A sami oniemieliśmy wobec tak olbrzymiego sukcesu. Najwięcej przeraził się go jednak Zieleniewski, który kilka minut po wyborze zażądał powtórnego obliczenia kartek. W niedługi czas później udało się nam go usunąć z przewodnictwa komisji, które objął wtedy na mój wniosek Bielecki. Od tego czasu zaczęły się feralne czasy dla O. M. N. Inicjatywa wśród młodzieży przeszła niepodzielnie w ręce prawicy. W „Polonii" po ustąpieniu Mioduszewskiego, stanął na czele Adam Bilik, „endek o chadeckich przekonaniach" — jak sam często mawiał, syn kresów wschodnich. Jemu to przypadło w roli stoczyć decydujące boje z belwederską opozycją w łonie wówczas już „Odrodzenia", w czem mu nieraz musieliśmy być pomocni. Bilik działał w ścisłym kontakcie z nami i wiele tej solidarności wspólnej — zawdzięczamy. Potem podobno, szczególnie po wyjeździe do Lwowa, odsunął się od nas.

Tymczasem my zwróciliśmy główną uwagę na organizacje. Nie można było w nich oczywiście działać politycznie ze względu na ich charakter naukowy czy samopomocowy. Chodziło głównie o to, aby organizacje te podlegały wpływom obozu wszechpolskiego i w tym celu szukaliśmy w nich naszych ludzi. Wobec panującego zaś wtedy ustroju w życiu akad., gdzie punkt jego ciężkości przeniósł się z wieców ogólno-akad. do komisji międzystowarzyszeniowej, trzeba było starać się w nich o głos.

Była to żmudna praca, ale udała się nam w pełni, szczególnie na terenie kół naukowych. Olbrzymie zasługi w tym kierunku poniósł Bielecki, który stanął w tych latach na czele Koła Polonistów i zapoczątkował świetny i niezapomniany rozwój tej placówki organizacyjnej. Przyjęcie Wład. Mickiewicza w Auli Uniwersytetu Jagiell. zostało wtedy zorganizowane przez nasze koło. Przez Koło Polonistów dotarło się do innych kół i wkrótce prawie wszystkie znalazły się w orbitrze naszych wpływów; były one znaczne także w Kole Historyków, gdzie działał Piotrowicz, potem Piwarski i i. Gdyby lewica doceniała wtedy doniosłość naszej akcji na tem polu, opóźniłaby napewno późniejszy znakomity rozrost. młodzieży wszechpolskiej.

Gorzej było w organizacjach samopomocowych. Inna rzecz, że nigdy nie staraliśmy się o zupełne ich zdobycie i chociaż zdarzały się bardzo ostre walki na tem tle, ograniczaliśmy się tylko do wysyłania mężów zaufania, którzy informowali nas o sytuacji w życiu samopomocy akad. Naczelną organizacją samopomocową było i jest Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. Długi okres był w niem prezesem nieodżałowany ś. p. Woelfle, który chociaż nie był naszym członkiem, sympatyzował z ruchem dem.-narod. Broniliśmy go też zacięcie; głośna była batalja z życiem Goldingerem, który wołał na Towarzystwo prokuratora; pamiętam, że Wład. Żeleński, kuzyn Boy'a, późniejszy współpracownik „Kurjera Porannego" i wogóle radykał serdeczny i namiętny, stawiał wówczas na Walnem Zebraniu bardzo radykalny wniosek ale... wściekle antysemicki, zredagowany przezemnie przeciw niesłychanemu wnioskowi żydowskiemu. Wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów. Tak to wspólnie z sympatykami i późniejszymi socjalistami szliśmy krok w krok naprzód.

Jednym z bardzo zacnych ludzi, chociaż z O. M. N., był Frączkiewicz, prezes Komisji Rewizyjnej Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. Potem na jego miejsce wprowadziliśmy Piotrowicza, który był w „Gabinecie" Szuberta. Z tym ostatnim w różnych pozostawaliśmy stosunkach w różnych czasach; naogół przyjacielskimi nazwać by ich nie można.

Inne organizacje samopomocowe podlegały dość znacznie nam. Pupilem była pod tym względem „Jedność", stowarzyszenie słuchaczek; Akademja Górnicza stała się przysłowiową placówką „faszyzmu" krakowskiego. Jedynie na medycynie nie zdobyliśmy nigdy głosu, bo się oń zupełnie nie staraliśmy; była to „domena" „Odrodzenia" i dlatego zapewne medycyna krakowska podlega prawie do dziś komunistom, ukraińcom, et tuti guanti.

W stosunku do ogółu młodzieży długo nie występowaliśmy otwarcie. Pierwszym występem naszym był przyjazd na Uniwersytet Jagielloński ś. p. ks. posła Lutosławskiego. Był to wstępny bój, którym zwróciliśmy na siebie uwagę opinji. Swoją drogą, że wypadki wymknęły się nam wówczas z rąk.

(D. c. n.)

Kl. Hrabyk

Epitafium Żerowskiemu.

Od morza aż do Karpat wieść żałobna płynie,
Że brakło znów jednego z tytanów szeregu.
Którzy naród nasz wiedli do wolności brzegu —
Krzepiąc go wiarą w ducha w każdej złej godzinie!

Przestało bić, jak kryształ czyste — wierne serce,
Co znało tylko jedno wielkie miłowanie —
Ojczyznę! Tylko dla niej biło nieprzerwanie
I dla niej się stargało w ciągłej poniewierce.

Nie płaczmy nad grobem, gdyż nie umarł cały
Trwać będzie przecież z nami pamięć jego czynów,
Jak jednego z najlepszych Polski, wielkich synów,
Których Bóg chciał powołać do niebieskiej chwały!

Mar.

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Sobota, 21. bm. o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Sobota, 21. bm. o godz. 7.45 wieczor. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. Dziś w sobotę popoł. i wieczorem znakomita operetka Stolza „Fischel", która ciągle jeszcze cieszy się niebywałem powodzeniem ze względu na swój niewyczerpany humor i cudownie melodyjną muzykę. W niedzielę popołudniu po raz 28-my „Kochanka premjera".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Dr. Marjan Grzegorzewski — Kielce, Dr. Artur Wistreich — Gdańsk, Baronowa Klein — St. Pölten, Franc. Seiffertitz — St. Pölten, Edmund Modliwski — Warszawa, Oskar Sternberg — Lwów, Irena Smolawska — Lisko, Anna Kurtowiczowa — Lisko, Bolesław Dydyński — Dydnia. August Kierger — Wiedeń.

Hotel Saski. Franciszek Pierzgała — Warszawa, Józef Markiewicz — Warszawa, Juljan Bielański — Gogołów, Fany Hertz — Łódź, Gyorgy Elek — Budapeszt, Leopold Herlinger — Wiedeń, Franciszek Sytnik — Katowice, Salomon Munrez — Warszawa, Zofja Zabski — Stanisławów, Fabian Natan — Warszawa, Karol Kaltenbrunner — Schalchen, Adolf Eisenstein — Wiedeń, Józef Głębocki — Ostrów.

ZMARLI.

Emilja Wanda Wierzejska zmarła dnia 18. bm. w 52 roku życia; pogrzeb odbył się dnia 20. bm.

Stanisława Woysym Antoniewiczówna zm. dnia 18. bm. w 39 roku życia; pogrzeb odbędzie się dzisiaj, dnia 21. bm. o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

W kościele św. Piotra w niedzielę, dnia 22. bm. (św. Cecylji, patronki muzyki) podczas mszy św. o godz. 12 kwartet wokalny pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego: pp. Woźniczkówna, F. Bodnicka, S. Matuszyk i A. Mazurek (śpiew), p. Górka (skrzypce), wykonają utwory Mozarta, Verdiego, Rizzi, Studzińskiego i Saint-Saiensa.

Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie urządza dnia 22 listopada 1925 roku o godz. 11-tej przed południem w sali Rady miejskiej (Magistrat, plac WW. Świętych 3) wiec ogólny inteligencji. Referaty wypowiedzą: „Cele Związku Inteligencji" — Karol Hubert Rostworowski. „Udział Inteligencji w reprezentacji Zarządu miasta" — Mec. dr. Marjan Ujejski. „Liga obrony gospodarczej Polski" — Dr. Jan Krauze, rektor Akad. Górn.

Z życia młodzieży. Z inicjatywy krak. Komitetu akadem. odbył się dnia 16 b. m. w sali Kopernika U. J. wiec studentów wydziału filozoficznego w sprawie uregulowania studjów na wydziałach filozoficznych naszych Uniwersytetów. Po zagajeniu wiecu przez prezesa krak. komitetu akadem., p. Łobodycza, wybrano na przewodniczącego wiecu na wniosek p. Tadeusza Bieleckiego, p. Molęckiego, stud. filozof. Kuratorem wiecu był P. Dziekan wydziału filozoficznego U. J. prof. Siedlecki. Referat główny w sprawie magisterjatów na wydziałach filozoficznych wygłosił p. Tadeusz Bielecki. P. Dziekan Siedlecki poinformował zebraną młodzież o stanowisku Rad Wydziałowych i Ministerstwa w sprawie uregulowania studjów na wydziałach filozof. Za cenne rady i wskazówki zebrana młodzież akadem. zgotowała p. Dziekanowi Siedleckiemu gorącą owację. W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się stanowczo od Sejmu i Ministerstwa W. R. i O. P. w jaknajkrótszym czasie uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy, regulującej studja na wydziałach filozoficz. naszych Wyższych Uczelni.

Co dzień niesie?

Listopad

21

Sobota

Ofiar. N.M.P., Alberta

Słońce: W. 7.4 Z. 15.40
Księżyc: W. 11.58 Z. 21.7

Katastrofa w Muzeum Czapskich w Krakowie.

ZBUTWIAŁY SUFIT RUNĄŁ, NISZCZĄC ZBIORY MUZEALNE.— SKANDALICZNA OPIEKA MIASTA.

Wczoraj w godzinach porannych **w muzeum Czapskch przy ul. Wolskiej w jednej z sal parterowych oberwał się sufit na przestrzeni kilku metrów kwadratowych i runął na rozmieszczone w tej sali szafy i gabloty ze zbiorami muzealnemi. Katastrofę dostrzegła służba muzealna o godz. 6 rano podczas inspekcji sal.**

Bezwłocznie zawiadomiono o tem straż pożarną, prezydjum miasta, budownictwo miejskie i dyrekcję Muzeum Narodowego. Straż po przybyciu na miejsce usunęła gruzy i wyniosła gabloty. Pierwsze oględziny komisyjne wykazały, że z **sufitu oberwał się gruz i sztukaterje, które spadając, potłukły szereg wielkich lustrzanych szyb w szafach i gablotach, przyczem wyrządziły znaczne zniszczenie w zbiorach.**

Zniszczenie dotknęło przedewszystkiem szafy **ze starem rżniętem szkłem polskiem. Uległ roztrzaskaniu cenny puhar z XVIII wieku z herbem „Collonna"**, należący do unikatu **oraz drugi szklany puhar rżnięty z epoki saskiej z napisem.** Dalsze szkody w tej szafie będzie można stwierdzić dopiero po dokładniejszem usunięciu rumowiska.

Pozatem **uległy roztrzaskaniu wielkie szyby gabloty ze staremi dokumentami, przyczem niektóre papiery zostały podziurawione.** Tutaj strata pod względem muzealnym jest znaczna, gdyż zniszczeniu uległy **autografy królów, oraz stare pieczęcie.** Pozatem **gruz i pył zasypał księgozbiory,** umieszczone w tej sali, a niedawno dopiero odczyszczone i udostępnione dla badań naukowych.

Powodem oberwania się sufitu, jak wykazały pierwsze oględziny, było zniszczenie tegoż przez **wilgoć.** Stwierdzić bowiem należy, że w tem skrzydle gmachu Czapskich, **kaloryfery, zepsute jeszcze z początkiem wojny, do tej pory nie zostały naprawione i budynek od 10 lat nie był ogrzewany!** Jeśli zważymy, że w budynku tym **posadzki niszczy grzyb, na ścianach kwitną plamy wilgoci, księgozbiory, pergaminy i inne dokumenty pokrywają się pleśnią, to nieopalanie budynku rzuca nader ciekawe światło na metody konserwowania zbiorów muzealnych w Krakowie, stosowane przez zarząd miasta.**

Wobec podobnego stanu rzeczy można się zapytać, czy taka opieka nie uprawnia do tego, aby, z Warszawy można było sięgać po zbiory krakowskie? **Jedynem rozwiązaniem zabezpieczenia zbiorów naszych przed zagładą i udostępnienia ich do badań naukowych, o co toczy się walka od szeregu lat, a co zarząd miasta z wyraźną indolencją zaniedbuje, jest przyśpieszenie budowy osobnego wielkiego gmachu muzealnego.**

—o—

Prace około założenia plant Dietlowskich. Ogrodnictwo miejskie korzystając z pogody kontynuuje roboty około założenia nowych plant wzdłuż ul. Dietlowskiej. Dotąd w ubiegłym i bieżącym roku doprowadzono roboty od ul. Wielopole do wylotu ul. Bożego Ciała. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze na dalszym odcinku aż do szkoły barakowej naprzeciw ul. Augustjańskiej. Zwieziony kamień służyć ma dla wybrukowania środkowej aleji. Roboty ziemne postępują szybko naprzód, posadzono szereg drzewek, krzewów i klombów. Nowe planty otwarte będą w przyszłym roku.

Dancing Prawników. W niedzielę dnia 22 listopada 1925 r. odbędzie się staraniem T-wa Biblj. Słuch. Prawa U. J. w salach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (Straszewskiego 28) tradycyjny Dancing Prawników. Ze względu na świetną tradycję, impreza ta budzi w kołach towarzyskich naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie. Początek o godz. 9 wieczorem. — Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami.

Z Poczty. Niniejszem zawiadamia się, że zaprowadzono ruch telefoniczny między Rajczą i Milówką z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej 2 fr. 70 cent. w obu relacjach.

Otwarcie wypożyczalni VI. Koła T. S. L. im. Słowackiego. Zarząd VI. Koła T. S. L. zorganizował ważną placówkę oświatową, a mianowicie założył wypożyczalnię książek dla młodzieży rękodzielniczej w Podgórzu, uczęszczającej na kursa dokształcające. Wypożyczalnią zaopiekował się kierownik kursów p. Danek.

Z tej okazji Zarząd urządził wieczorek w dniu 16 bm., na który przyszło 400 chłopców. Do zebranych wygłosił przemówienie prezes Koła p. Antoni Wojciechowski na temat podstawowych idei T. S. L. i zachęcał młodzież rękodzielniczą do korzystania z książek. Następnie utalentowana artystka teatru miejskiego p. Śniadecka zadeklamowała z przejęciem 3 wiersze, które zostały nagrodzone hucznemi oklaskami. Na zakończenie p. St. Kaszycki wygłosił odczyt „Tatry" z obrazami świetlnymi. Barwne widoki naszych przepięknych gór wywołały prawdziwy zachwyt.

Założona wypożyczalnia jest pierwszą na gruncie krakowskim. W niedługim czasie zostanie otwartą nowa wypożyczalnia w Płaszowie, a może doczekamy się tych czasów, że wszystkie podmiejskie dzielnice będą miały swoje czytelnie i wypożyczalnie.

Rozstrzygnięcie konkursu T. S. L. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie rozpisał w styczniu br. konkurs na trzy prace z zakresu wychowania obywatelskiego, a mianowicie: a) Katechizm Małego Obywatela — dla dzieci do lat dziesięciu — b) Katechizm Obywatelski — obliczony na poziom umysłowy ucznia, kończącego szkołę powszechną w formie pytań i odpowiedzi; c) Wykład Konstytucji Polskiej z 17 marca 1921 r., stanowiący logiczną i popularnie przedstawioną całość ustroju Państwa Polskiego. Na konkurs nadesłano 60 prac. Jury konkursowa złożona z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacego Chrzanowskiego, dra Kutrzeby, oraz dra Kumanieckiego, delegata Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświec. Publicz. dra Riemera, p. Karola Huberta Rostworowskiego i delegatów Zarządu Głównego TSL. dra Mikulskiego i dra Gertlera uchwaliła następujące rozstrzygnięcie konkursu: za pracę p. t. „Katechizm Małego Obywatela" przyznać pierwszą nagrodę p. Konstantemu Chmielewskiemu z Bydgoszczy, za pracę p. t. „Katechizm Obywatelski" przyznać pierwszą nagrodę drowi Marjanowi Janellemu ze Lwowa, a drugą nagrodę p. Stanisławowi Polaczkowi z Krzeszowic, za pracę p. t. „Wykład Konstytucji z 17 marca 1921" pierwszą nagrodę p. drowi Marjanowi Szpili ze Lwowa, drugą nagrodę p. Konstantemu Bzowskiemu z Łodzi, trzecią p. Michalinie Mossoczowej z Krakowa.

Kinoteatr „Reduta", ul. Lubicz 15, wyświetla od soboty dnia 21 listopada 1925 r. „Wąwóz śmierci" niesłychanie sensacyjny dramat w 8 wielkich aktach. Obraz najnowszej produkcji w Krakowie jeszcze nieznany!

Zemsta zrozpaczonej dziewczyny w kantorze Braci Saphier w Krakowie. Wczoraj rano do kantoru Braci Saphier przy pl. Dominikańskim weszła młoda kobieta, która bez żadnego powodu rzuciła się na kasjerkę tego kantoru p. Bartkowską i poczęła ją bić kawałem drewna po głowie. Na krzyk napadniętej, kobieta owa umknęła ze sklepu, jednak została przez przechodniów przytrzymana i odprowadzona pod „Telegraf".

W śledztwie okazało się, że jest to 20-letnia Rozalja Maślańczuk, bezrobotna. Zeznała ona, że za zarobione pieniądze kupiła przed 3-ma tygodniami w kantorze Saphiera los loterji państwowej za 30 zł. Ponieważ przy okopywaniu ziemniaków pod Krakowem współpracownice jej zapewniały, że wygra u „Saphierka" 5.000 zł., cieszyła się myślą wygrania, a nawet targowała kupno domostwa koło Krakowa.

Gdy straciła pracę, przyjechała do Krakowa, zamieszkała kątem i codziennie dowiadywała się o wynikach ciągnienia.

Przed 3-ma dniami otrzymała w kantorze wiadomość, że los nie wyszedł. Zrozpaczona tem przybyła wczoraj do kantoru, chcąc się zemścić na pannie Bartkowskiej, którą uważała za winną jej przegranej. Maślańczukówna bowiem uważała p. Bartkowsą za osobę decydującą przy ciągnieniu losów. W przystępie zdenerwowania, zawiedziona w swych marzeniach pobiła Bogu ducha winną Bartkowską, którą opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Gry hazardowe na placach. Wczoraj na placu Nowym na Kazimierzu przytrzymała policja Pawła Łątkowskiego za oszukańcze manipulacje przy grze hazardowej w tak zwane blaszki. Kilku oszustów takich uwija się od dłuższego czasu po placach targowych, wyłudzając pieniądze od łatwowiernych wieśniaków, których wciągają w tę grę.

Aresztowanie złodziejek. Organa tut. Ekspozytury aresztowały dnia 16 11. na stacji w Suchej w czasie przesiadania się z pociągu żywieckiego do krakowskiego znane tu złodziejki miejskie i podmiejskie przebrane w ubrania wiejskie, a przybyłe na targ w Żywcu w celach kradzieży, a to: Zofję Lasek, Marję Karczmarczyk, Zofję Mastalerz, Marję Kowalik, Marję Borowiec, Marję Kmiecik i oszusta Józefa Mamoka.

Jedna z aresztowanych niejaka Marja Kaczmarczyk w czasie doprowadzenia do aresztów pod „Telegrafem" usiłowała połknąć zwój banknotów po 5, 2 i 1 zł. w łącznej kwocie 35 zł. jako pochodzące z kradzieży, jednak pieniądze te od niej odebrano. Według telef. zawiadomienia komendy P. P. w Żywcu, w tym dniu popełniono szereg kradzieży na targu w Żywcu. Wszystkich oddano tutejszemu sądowi.

Z piśmiennictwa.

„Przyjaciel szkoły" Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, Rok IV. Nr. 17. (5. 11. 25).

W związku z niedawno zorganizowanym Szkolnym Ogrodem Botanicznym w Poznaniu, znajdujemy w ostatnim numerze „P. S." cenną pracę prof. uniwersytetu poznańskiego A. Wodzicki o przeszłości szkolnych ogrodów, o organizacji ogrodu poznańskiego i znaczeniu jego w nauczaniu i wychowaniu.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje lekcja Z. Zawadzkiego na temat „Życie drzew iglastych", opracowana zgodnie z głównemi zasadami „Szkoły Pracy".

Zeszyt wypełniają „Oceny książek", „Nasze Echa", podające wiele ciekawych pytań z dziedziny wychowania, „Różne wiadomości" i „Nowości wydawnicze".

Chadecki poseł Lubos obity harapem w Sejmie Śl.

PANI KOTOWA OBIŁA POSŁA LUBOSA NA POSIEDZENIU KOMISJI SOCJALNEJ.

Katowice, 20 listopada. **Poseł Lubos (Ch. D.) rozsiewał w swoim czasie oszczercze wiadomości o p. Kotowej, żonie posła Kota (N. P. R.), mianowicie, chełpiąc się jej bliższą znajomością. Wiadomości takie poseł Lubos rozsiewał niewątpliwie z zemsty na swoim przeciwniku politycznym. Pani Kotowa nie znała osobiście posła Lubosa.**

Dzisiaj przed południem udał się poseł Kot z swoją żoną do Sejmu Śląskiego, by się z posłem Lubosem rozprawić. Poseł Lubos był na posiedzeniu Komisji socjalnej. Zawezwany przez woźnego, poseł Lubos nie chciał wyjść na kurytarz, by zobaczyć pp. Kotów. Wówczs małżonkowie weszli do lokalu, w którym odbywało się posiedzenie i wszczęli następującą rozmowę:

Poseł Kot do posła Lubosa: Czy Pan zna moją żonę?

Lubos: Tak, widziałem ją raz.

P. Kot: Pan chełpił się jej bliższą znajomością, co Pan na to?

Lubos: Niech mi Pan da spokój.

Poseł Kot podniósł wtedy rękę, by uderzyć Lubosa. Lubos płaczliwym głosem począł prosić: „nie strzelajcie do mnie, dajcie mi spokój" i kroki swoje skierował ku drzwiom. Energiczna pani Kotowa dopędziła go na korytarzu i uderzyła go szpicrutą w plecy i głowę. Lubos uciekł po schodach do sekretarjatu p. Wojewody.

W ten sposób kobieta wymierzyła sobie sprawiedliwość na oszczercy, który tchórzliwie zbiegł przed harapem.

Lubos jest niewątpliwie chlubą chadecji.

Dodać należy, że poseł Kot nie miał wcale przy sobie rewolweru. Lubos widocznie przypuszczał, że „jak Pan Bóg dopuści, to Kot i z pięści wypuści".

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota „Faust" (opera) z Janem KIEPURĄ w roli tytułowej.

Niedziela i poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

„FAUST" z Janem KIEPURĄ w roli tytułowej.

W sobotę, 21. b. m. poraz 4-ty opera Gounod'a „FAUST" z tenorem Opery Warszawskiej Janem KIEPURĄ, który na pierwszym występie w Katowicach cieszył się wielkim powodzeniem, wskutek czego Dyrekcja Teatru zmuszona była zaprosić go jeszcze na jeden występ, aby dać możność posłuchania mieszkańcom Katowic pierwszego tenora stolicy. Ceny miejsc zwykłe. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

„Piękna Helena" w Teatrze Polskim.

Próby odbywają się w całej pełni z melodyjnej opery komicznej Offenbacha „Piękna Helena", która w triumfalnym pochodzie przeszła setki scen. Operę komiczną prowadzi kapelmistrz Tadeusz Markowski. Reżyseruje dyr. Karbowski.

W przygotowaniu

najnowsza farsa Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o piątej" pod reżyserją Leona Jaroszyńskiego.

Z KATOWICKIEGO.

Szkoła muzyki kościelnej stojąca pod protektoratem Ks. Biskupa Śląskiego, im. Św. Grzegorza w Katowicach, otrzymała 17 bm. potwierdzenie ze strony Państwa.

Zmiana adresu. Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach komunikuje, że swe lokale biurowe przeniósł z ulicy Dyrekcyjnej L. 1, na ulicę Pocztową L. 16, III. piętro (Bank Przemysłowców).

„Ogniskowiec". Pod takim tytuł. ukazał się Nr. 1 dwutygodnika, organu Komisji Śląskiej Zarz. Gł. Zw. Polsk. Nauczyc. Szk. powszechnych. Redakcja w artykule programowym uderza w męski ton, głosząc, że będzie ze wszystkich sił bronić praw szkoły polskiej, dbać o jej świetność, o zdrowe warunki pracy i bytu nauczycieli. Pismo stoi na stanowisku narodowem; w odpowiedniem miejscu artykułu programowego jest powiedziane, że pismo będzie bronić wiary niezłomnej, że „ziemię nadodrzańską tylko wnuki piastowych kmieci włodarzyć będą". Na treść numeru składają się artykuły ogólne sprawozdawcze, komunikaty komisji śląskiej, oraz ciekawy wykaz statystyczny pracy oświatowej Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. na Śląsku za rok 1924 r. Nowej placówce pracy narodowej „Szczęść Boże". (m)

Z ruchu organizacyjnego rodziców. W czwartek, w gimn. mat. przyrod. odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego, mającego na celu stworzenie Rady rodzicielskiej przy wspomnianem gimnazjum. Na razie Komitet zajmował się sprawą statutu, poczem zajmie się samem zorganizowaniem Rady. (m)

Żądanie lokatorów Na ostatniem zgromadzeniu lokatorów w dniu 15 listopada br. wysunięto między innemi żądanie obniżenia czynszu mieszkaniowego w nowowybudowanych domach o 20%. Żądanie to ma być skierowane przez prezydjum Związku do Posłów na Sejm Śląski.

Zebranie miesięczne Sokoła. Miesięczne zebranie odbędzie się we środę 25 listopada 1925 r. w domu związkowym przy kościele N. P. M. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Sokoła w Katowicach-Załężu. Tow. gimn. „Sokół" w Katowicach-Załężu, urządza miesięczne zebranie w niedzielę dnia 22. 11. 1925 r. o godz. 4½ popoł. w ćwiczni przy ul. Gimnastycznej. Komplet drużyny pożądany.

Rozwój komunikacji samochodowej. Przed kilku dniami zaczął kursować autobus na linji Katowice—Będzin—Dąbrowa. Rozwój komunikacji samochodowej międzymiastowej idzie w ostatnich czasach szybko naprzód, uzupełniając dające się odczuwać mimo mnogości pociągów, pewne braki komunikacyjne. (m)

Panom szoferom i motocyklistom pod rozwagę. Często można ujrzeć na ulicy pędzące auto, lub motocykl. Ostatecznie nic w tem dziwnego; ludziom śpieszno dziś wszędzie i zawsze (tylko nie wszystkim!) Przytem jednak zwłaszcza pp. motocykliści urozmaicają sobie jazdę różnemi sztuczkami, jak jeżdżenie z otwartym tłumikiem no, oczywiście z wielkim trzaskiem i hukiem. Czy to jest konieczne? Panowie szoferzy i motocykliści — oszczędzajcie nasze powojenne nerwy. Możecie wszak również dobrze jeździć bez huku. (m)

Sprawa toru saneczkowego i łyżwiarskiego. Zainicjowany przez koło mysłowickie T. N. S. W. projekt urządzenia na zimę toru saneczkowego i łyżwiarskiego doznał przychylnego przyjęcia ze strony Magistratu, który powierzył sprawę radnym p. Kmiotkowi i Walczakowi. W najbliższych dniach będzie obrany teren i rozpoczną się prace przygotowawcze, przy których dostanie zajęcie choć pewna ilość bezrobotnych. Miasto będzie miało na zimę teren godziwej i higjenicznej rozrywki, bardzo pożytecznej zwłaszcza dla młodzieży szkolnej. (m)

Bajki dla dzieci z obrazami świetlnymi. Koło VI. Tow. Szkoły Ludowej z Krakowa urządza w Katowicach w Auli Państw. Gimnazjum Męskiego przy ul. Mickiewicza w niedzielę dnia 22 listopada o godz. 3 i 4½ pop. (2 programy) „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi, cieszące się w Krakowie ogromnem powodzeniem wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Na program złożą się: „Hania Niejadka" i „Hipcio Brudaszek" Wyrobka, wypowie p. Ludwika Śniadecka, art. dram. „Śnieżka i 7 karzełków" obrazy objaśni p. Karol Radwanek, „Kot w butach" i „Czerwony kapturek" wygłosi p. Gabrjela Stopczyńska, „Jak zostałem skautem" i „Kubuś Łakomczuch" Wyrobka wypowie p. Zofia Niklasówna. Program zatwierdzony przez Władzę szkolną. Wstęp dla dorosłych 1 złoty, dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 groszy.

Przejechany przez samochód. Dnia 19. b. m. przed południem najechał samochód ŚL. 2388 na ulicy Zamkowej w Katowicach na nieznanego mężczyznę, który został poważnie pokaleczony w głowę. Tożsamości przejechanego na razie nie było można ustalić, ponieważ znajduje się w stanie bezprzytomnym w szpitalu Elżbietanek, — a żadnych dokumentów przy sobie nie miał.

Z targu tygodniowego. Na ostatnim targu tygodniowym można było zauważyć ożywiony ruch przy jatkach rybnych. Funt karpia kosztował 1.50 do 1.70, funt lina 1,50 zł. Ceny różnych artykułów utrzymywały się w granicach ustalonych przez komisję ustalania cen. Za funt masła wiejskiego żądano 2,20—2,30, za jaja 17 do 19.

Wieczorek rodzicielski w Roździeniu. Miejscowe towarzystwo śpiewu „Wyspiański" urządza w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. na sali p. Szalonka w Burowcu „Wieczorek Rodzicielski", na który wszystkich członków wraz z ich rodzicami oraz wszystkich lubowników śpiewu serdecznie zaprasza Zarząd.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Z miejskiej bibljoteki i czytelni ludowej). W tych dniach rozstrzygnięto konkurs na posadę bibljotekarza. Posadę otrzymał p. Woiciechowski z Mysłowic, b. kierownik konsumu „Przyszłość" i b. kierownik bibljoteki ludowej w Katowicach, którą prowadził przez rok w 1902 roku. Do konkursu zgłosiło się 16 kandydatów. Obecnie jest pewna rękojmia, że bibljoteka będzie prowadzona fachowo, dobrze. Lokal bibljoteki zyskał na wyglądzie; zawieszono w nim portret prezydenta Rzplitej, godło miejskie, mapę Woj. Śląskiego, dokoła sali biegną fryzy charakterystyczne Woj. Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego. Do czytelni przybywa książek i pism (jest już 10), starających się zaspokoić wszelkie przekonania czytelnika. Należy tylko wyrazić [illegible], że mimo kilkakrotnych [illegible] że bezrobotni korzystać z bibljoteki i czytelni bezpłatnie, czytelnictwo niezbyt kwitnie. Miejmy nadzieję, że jest to tylko stan przejściowy. (m)

Z kroniki bezrobocia. W okresie od 12. do 18. b. m. przypuszczalna liczba bezrobotnych w obwodzie mysłowickim wynosiła 2760, zarejestrowano zaś 2426. Do pracy skierowano 46 osób, zapośredniczono 38, zdjęto z ewidencji 7. Wsparcie według akcji normalnej policza 726 bezrobotnych, według państwowej pomocy doraźnej 489, według rozporządzeń niemieckich 109, według akcji wojewódzkiej doraźnej 22, razem 1346 osób. Do Francji wysłano jednego górnika. (m)

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Zawody sportowe w Łagiewnikach. Na niedzielę dnia 22 b. m. przyjeżdża do Łagiewnik K. S. Unia-Kończyce i rozegra zawody z K. S. „Silesia".

Wystawa rękodzielnicza w Orzegowie. Towarzystwo Katolickiej Młodzieży w Orzegowie, chcąc sprostać przejętym na siebie obowiązkom dobrego wychowania młodzieży naszej, zajęło się pomiędzy innemi także kształceniem członków swoich na pożytecznych rękodzielników. Od kilku miesięcy już pracuje dlatego pewien oddział członków naszych z pomocą życzliwych ludzi nad wykonaniem różnych przedmiotów rękodzielniczych i nagromadziło się owych przedmiotów już dosyć pokaźna liczba.

Ażeby zachęcić młodzież naszą do dalszej tego rodzaju pracy twórczej, a ponadto, ażeby pokazać obywatelstwu naszemu, co może zdziałać pracowitość i dobra wola ludzka, urządzamy w niedzielę, dnia 22 b. m. i w poniedziałek, dnia 23. b. m. w oba dni od godziny 9-tej rano do godziny 9-tej wieczorem na sali p. Wiktora Pyki przy ul. Kościelnej naprzeciw kościoła **Wystawę publiczną wyrobów rękodzielniczych,** na którą Szan. obywatestwo oraz lubowników sztuki jaknajserdeczniej zapraszamy.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Twórca Roty Konopnickiej w Król. Hucie. W pierwszą niedzielę grudnia rb. przybywa do Królewskiej Huty sławny kompozytor profesor Feliks Nowowiejski z Poznania, aby osobiście objąć dyrekcję Akademji, którą urządza chór męski „Rota" przy Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych ku czci Bolesława Chrobrego z okazji 900 letniej rocznicy Jego koronacji.

Pan Profesor Feliks Nowowiejski przyjeżdża w towarzystwie pierwszorzędnej śpiewaczki operowej p. Anny Gadomskiej. Na programie Akademji są pieśni — utwory kompozytora jak „Polonez historyczny 3 Maja", Wiązanka pieśni polskich. Testament Bolesława Chrobrego i inne. Ostatnio wymieniony utwór, to prolog tryumfalny na chór męski z deklamacją, organami i orkiestrą. Pieśni te i inne odśpiewa chór męski „Rota" pod batutą kompozytora. Deklamacje obejmuje jeden z artystów Teatru Polskiego w Katowicach. Uwerturę Nowowiejskiego „Swaty Polskie" — wstęp do III. aktu opery „Beatum Scelus" odznaczoną nagrodą Beethovena w Bonn, wykona wzmocniona orkiestra Skarbofermu również pod batutą kompozytora profesora Nowowiejskiego, a fragment z Oratorjum „Quo Vadis" (Nowowiejskiego) — Marsz Pretorjanów, wejście gwardji Nerona na Forum Romanum i odejście do Colosseum — pod batutą dzielnego kapelmistrza, p. Czaji.

Solistka p. Gadomska z Poznania odśpiewa [illegible] z oper „Halka" Moniuszki, „Bal Maskowy" Verdiego, „Tosca" — Pucciniego, „Czarodziejka" — Czajkowskiego i [illegible] pieśni kompozytorów Paderewskiego, Grzeczaninowa Czajkowskiego, Karłowicza i Nowowiejskiego.

Cały program Akademji podamy naszym czytelnikom w najbliższych dniach.

Zeszłoroczny wieczór muzykalno-wokalny naszego wielkiego kompozytora profesora Nowowiejskiego w Królewskiej Hucie, daje już dzisiaj w przybliżeniu przegląd uroczystości tegorocznej. Obecny koncert — jak nas informują — daleko wspanialej przygotowany obiecuje być jedną z najpiękniejszych uroczystości w Król. Hucie.

Król. Huta. (Egzaminy mistrzowskie). Egzamin w rzemiośle szewskiem złożyli pod przewodnictwem radcy miejskiego Grzesia pp. Piotr Przybylski i Józef Lepson z Król. Huty, Józef Kucharczyk z Lublińca, Henryk Gol z Świętochłowic i Franciszka Maja z Brzezowic.

Fałszywe pogłoski. Pisma niemieckie puściły w kurs fałszywą wiadomość o zamknięciu fabryki wagonów w Król.-Hucie. Powodem miał być rzekomo brak zamówień. Jak się dowiadujemy, fabryka wcale nie myśli przerywać pracy, co najlepiej świadczy o tendencjach fałszywych wieści rozszerzanych zapewne umyślnie dla zaszkodzenia Polakom. (m)

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Pożar). Dnia 17. b. m. wybuchł pożar w stodole Jana Jurczyka w Gogołowie, który zniszczył całą stodołę wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 4 000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Na gwiazdkę dla biednych w Knurowie. Dnia 15. b. m. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Knurowie, urządziło wieczornicę, z której czysty dochód przeznaczono na gwiazdkę dla biednych, chcąc im choć ten jeden dzień w roku umilić. Miejscowe nauczycielstwo szkoły Nr. 1, odegrało dwie jednoaktówki, poczem nastąpiły tańce. Własny bufet zasilał apetyt zebranych, co wpłynęło na powiększenie dochodu. Uczestnicy spędzili ten wieczór wesoło i przyjemnie.

W imieniu biednych, wszystkim tym, którzy pracą swoją, lub też groszem przyczynili się do urządzenia tegoż wieczoru, staropolskie „Bóg zapłać".

Z TARNOGÓRSKIEGO.

SPRAWA SPÓŁKI BRACKIEJ.

List otwarty!

do Pana posła i adwokata Kempki w Tarnowskich Górach.

„Goniec Śląski" umieścił w swym numerze 260 z dnia 5. listopada artykuł pod tytułem: „Potrzeba reformy Spółki Brackiej".

Artykuł ten zawiera tyle nieuzasadnionych zarzutów oraz twierdzeń, podniesionych mimo lepszej wiedzy, że należałoby w drodze sądowej przeciwko niemu wystąpić.

Autorem, w każdym jednak razie głównym inspiratorem tego artykułu jest —wedle zgodnego zapatrywania wszystkich interesowanych — nikt inny, jak Pan.

Ponieważ rozprawa sądowa nie byłaby ani w interesie Jego, ani w interesie społeczeństwa polskiego, przeto proponuję Mu — i to osobiście jak i w imieniu urzędników Spółki Brackiej — rozprawę polubową przed Sądem Obywatelskim, bo chcielibyśmy Panu dać sposobność udowodnienia swych zarzutów przeciwko „germanofilskiej" Spółce Brackiej, oraz „zniemczonym Górnoślązakom".

Tadeusz Czapla,
dyrektor Spółki Brackiej.

Tarn. Góry. (Konkurs). Towarzystwo spożywcze, założone przed laty 40-stu przez administrację górniczą i hutniczą księcia Hohenlohego w Szarleju ogłosiło konkurs. Wierzyciele nie dostaną ze swych wkładek prawdopodobnie ani połowy.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Pszczyna. (Pożar). Dnia 16. b. m. wybuchł u gospodarza Mańki Józefa w Studzionce, pow. Pszczyna, pożar, który zniszczył jedną część dachu budynku mieszkalnego, nakrytego papą. Szkoda wynosi około 2 500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z LUBLINIECKIEGO.

Lubliniec. (Kradzież drutu telefonicznego). Dnia 18. b. m. zameldował na Posterunku w Pawonkowie dozorca sieci telefonicznej Robert Kępa z Lublińca kradzież drutu z przewodów telefonicznych na linji Pawonków Dwór Nowy, długość skradzionego drutu wynosi 700 m.

Pożar. W nocy na 18. b. m. wybuchł pożar u gospodarza Matusika Franciszka w Pakułach, pow. Lubliniec, który zniszczył cały budynek wraz z różnymi rzeczami i inwentarzem, wyrządzając szkodę na sumę około 6 000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Str. 6.

BOGATE WESELE CHŁOPSKIE.

Tu i ówdzie pokutują jeszcze w Europie tradycje wspaniałych wesel, jakie urządzali ongi, wydając zamąż swe córki, bogaci chłopi. Do wielkich atoli rzadkości — już choćby ze względu na ciężkie czasy dające się wszędzie odczuwać — należy tego rodzaju wesele, o którem donoszą dzienniki węgierskie, co następuje:

W miejscowości Kisjakabfalva wydawał parę dni temu zamąż córkę najbogatszy wieśniak tamtejszy, niejaki Konrad, który wyprawił weselisko, odpowiadające jego fortunie.

Naprzód więc, ślub młodej parze dał miejscowy proboszcz w asyście dwóch księży, a następnie orszak weselny zasiadł do uczty. O jej rozmiarach daje pojęcie fakt, iż wzięło w niej udział 700 zaproszonych osób. Weselnicy musieli mieć niezły apetyt, skoro spożyli: tuczonego wołu, 3 cielęta, 9 tuczonych wieprzów, 200 kur, gęsi, kaczek, 200 kochenków chleba i niezliczoną moc ciastek. Wszystko to zaś popili 1500 litrami wina!

O posagu panny młodej, który, zapewne, odpowiadał swą wartością powyższej uczcie, źródła węgierskie milczą.

„ULICA ZWANA PROSTĄ“.

Zniszczona granatami ulica Damaszku, której nazwa brzmi dosłownie: „Ulica, zwana prostą“, jest jedną z najstarszych ulic świata. Jakkolwiek pierwszą wzmiankę o niej znajdujemy dopiero w kronikach św. Pawła, musiała istnieć już stulecia przedtem. Już do króla Ahaba powiada Ben-hadad: „Miasta, które mój ojciec zabrał twemu ojcu, zwrócę ci i pobudujesz ulice w mieście Damaszku“. W biblji wspomniane są starsze jeszcze ulice, jak np. ulica w Betsan, w której Filistyni zawiesili kości Jonatana i Saula. Jest to najprawdopodobniej pierwsza, imieniem nazwana ulica w historji.

Przyszłe możliwości radu.

Kiedy w r. 1896 uczony francuski Henri Becquerel przy sposobności obserwacji nad uranem dostrzegł po raz pierwszy fenomen radjoaktywności te go ciała i kiedy w kilka lat potem Piotr Curie wespół z naszą rodaczką Marją Skłodowską odkryli rad, w całym świecie zbudziły się niezwykle daleko sięgające nadzieje eksploatacji tego wynalazku. Jednakże przewidywane powszechnie możliwości nie miały się tak prędko ziścić. W obecnej chwili wszystkie laboratorja chemiczne w europejskich i amerykańskich centrach naukowych posiadają w sumie około 100 gramów radu, do których wyprodukowania zużyto około 60.000 ton minerał. A jednak praktyczne rezultaty odkrycia tego pierwiastku są narazie nikłe. Ów „kamień filozoficzny“ XX wieku, który miał rzekomo wywołać przewrót w nauce, w stosunkach ekonomicznych a nawet socjalnych, nie odpowiedział pokładanym nadziejom. Próby leczenia raka zapomocą radu nie dały dotychczas zadawalającego wyniku. Pierwiastek promieniotwórczy jest tak drogi, że obserwacje lekarskie muszą być z konieczności b. rzadkie; dotychczasowe zaś rezultaty nie dają jeszcze żadnej podstawy do twierdzenia, jakoby w tej dziedzinie widoczny był jakiś znaczny postęp.

Tem niemniej jednak w szeregu laboratorjów świata wre intenzywna praca, która zmierza do rozwinięcia wszystkich możliwości, kryjących się w radzie. Dwa główne zagadnienia interesują dzisiaj uczonych: 1) problem przemiany materji, podczas doświadczeń radowych, i 2) zużycie dla celów praktycznych energji wewnątrz — atomowej, która, jak się zdaje, wywołuje przetwarzanie materji.

Na podstawie ostatnich obserwacji można już dzisiaj uważać za udowodnione, że pewna ilość atomów, wchodzących w cząsteczkę radu przemienia się w czasie około 2000 lat w atomy polonu, te zaś z kolei przekształcają się w atomy ołowiu. Pozostaje otwartą kwestja, czy ołów jest już ostatniem stadjum rozwoju materji, który rozpoczął się według niektórych uczonych kilka miljardów lat temu w chwili pierwszej permutacji uranu, — czy też, jak sądzą inni, ołów przetwarza się w dalszym ciągu, lecz z tak małą szybkością, że uchodzi ona z pod naszej obserwacji.

Co do zużycia energji intra-atomowej można narazie tyle tylko powiedzieć, że pobudzanie jej nie opłaca się dzisiaj w zupełności. Z drugiej strony w nauce dzisiejszej panuje przekonanie, że wszystkie ciała, nietylko promieniotwórcze, posiadają ową ukrytą i czekającą na wyzwolenie energję. Uczony, który potrafi otworzyć śluzy temu niezmierzonemu oceanowi energji zawartej w materji, będzie największym dobroczyńcą ludzkości.

Najnowsze badania przedstawiły wszechświat jako olbrzymi zbiornik wibracji radowych, wykazując pokrewność promieni radu z radjacją elektryczną i falami Hertza, — a wreszcie nasunęły hipotezę, że także inne ciała, a w liczbie ich i człowiek, posiadają zdolności promieniotwórcze, narazie tylko dla nauki niedostępne.

MUSTAFA KEMAL I PIOTR WIELKI.

Prezydent odrodzonej Turcji, idąc za przykładem Piotra Wielkiego, modernizuje obyczaje swych ziomków. Zakazuje używania fezu jako okrycia głowy i czarczafu, zakrywającego twarz kobietom, zmusza do zastąpienia kaftana żakietem. Tak samo Piotr I zmuszał swych poddanych do obcinania bród i przydługiej odzieży zwierzchniej, do urządzania wieczorów towarzyskich i palenia fajek.

Mustafa Kemal idzie jeszcze dalej w swych zapędach modernizacyjnych: zaleca swym ministrom współczesne tańce — foxtrott i blues. Piotr I wprowadził na swym dworze menuet i pawanę, których się sam wyuczył na dworze wersalskim. Pewnego wieczoru, w Wersalu, poprowadził do tańca damę, zakutą w twardy ówczesny gorset, którego użycie nieznane było jeszcze w Rosji. Wyczuwszy twarde i kanciaste fiszbiny gorsetu zawołał Piotr I: „Ach, jakież twarde kości mają te Francuski!“

SIEROTY I DZIECI BEZDOMNE W BOLSZEWJI.

Sowiety postanowiły zarzucić dotychczasowy system utrzymywania sierót jakoteż dzieci bezdomnych kosztem państwa. Dzieci-włóczęgi, to jedna z największych bolączek systemu komunistycznego. Nie pomogły dotychczas żadne rozporządzenia rządowe. Centralna egzekutywa Związków sowieckich republik i Sowiety moskiewskie zastanawiały się ostatnio, jak zapobiec temu, by w tym roku, jak i w ubiegłych, zimno i głód nie zdziesiątkowały tych armij nędzarzy. Obecnie rząd ma porzucić system utrzymywania na koszt państwa sierot i powrócić do systemu „rodzinnego“. Dla oczyszczenia miast z tych nieletnich biedaków Sowiety mają się wystarać po wsiach o przybranych rodziców, nietylko dla bezdomnych sierot, ale też dla tych, które znajdują się w przytułkach państwowych. Ma się odbyć w Moskwie agitacja celem zebrania 25.000 dzieci w wieku od lat 12—17, tułających się po miastach. Dla zachęcenia chłopów przybrani rodzice otrzymać mają za każde dziecko dodatkowe grunta, albo pewną kwotę pieniężną.

Dr. Wł. BRYNIARSKI.

Obozy wojskowe dla młodzieży szkolnej.

(Dokończenie.)

A teraz drugi punkt wyszkolenia obozowego to właściwe „przysposobienie wojskowe‘. Obejmuje ono pięć głównych przedmiotów: 1) szkołę grenadjera, czyli umiejętność rzutu granatem; 2) szkołę strzelca, w co wchodzi nauka o broni, teorja strzału ,ocena odległości i samostrzelanie; 3) szermierkę na bagnety; 4) służbę polową do czego należy szkoła walki wraz musztrą, służba saperska i łączności oraz terenoznawstwo; 5) służba wewnętrzna i organizacja armji; prócz tego zwraca się uwagę na „umiejętność trenowania innych“ i „zdolność do samodzielnej pracy instruktorskiej“. Mimo tej znacznej ilości przedmiotów i ćwiczeń oraz konieczności trenowania w omówionych wyżej działach wychowania fizycznego — stwierdzić muszę, że uczniowie wcale nie byli przemęczeni tą pracą oraz przygotowaniem się do egzaminu. Zresztą w szkole wojskowej — jaką są również obozy szkolne — należy nie tylo „kuć“ ile raczej rozumieć i dobrze orjentować się. To bowiem jest najważniejszym warunkiem dobrego żołnierza; przytem sam egzamin nie jest trudny. Zaznaczyć jednak należy, że niektórzy uczniowie nie mieli dobrego pojęcia o busoli, albo nie wiedzieli, jak się mnoży liczbę całą przez 10, 100, 100 (np. przy obliczaniu odległości na mapie według podanej podziałki); a wiadomości te powinni byli bezwzględnie wynieść ze szkoły. I odwrotnie z egzaminu tego, zwłaszcza z terenoznawstwa mogli uczniowie wynieść pewną korzyść także do nauki szkolnej, zwłaszcza do geografji.

To zróżniczkowanie, jakie widzimy w samych przedmiotach, będących treścią wyszkolenia obozowego, zauważyć możemy także odnośnie do not, jakie uczniowie otrzymują z poszczególnych przedmiotów. Not tych jest aż 10; oznaczają one stopnie: celująco, bardzo dobrze, dobrze, dość dobrze, zadawalająco, dostatecznie, niedostatecznie, zupełnie niedostatecznie i źle. Może to noty są zbyt szczegółowe; w każdym razie świadczą, jak w wojsku kładzie się silny nacisk na ścisłe i sprawiedliwe sklasyfikowanie wiadomości, kwalifikujących żołnierza.

Wynik egzaminu w obozie górnośląskim był wcale pomyślny, mimo, że klasyfikowano ostro. Na 142 klasyfikowanych tylko 6 nie zdało egzaminu, 34 dostatecznie, 90 dobrze, 12 bardzo dobrze. Na świadectwie tem istnieje na końcu osobna klauzula, w której ocenia się zachowanie się uczniów w czasie trwania obozów. Otóż pod tym względem oficerowie obozów wyrazili pewne niezadowolenie. Spodziewali się bowiem, że młodzież szkolna potrafi łatwiej zrozumieć konieczność dyscypliny wojskowej w obozach. A zwraca się na tę sprawę wielką uwagę; najmniejszy objaw niesubordynacji musi być surowo karany, w wypadkach ważnych wykluczeniem z obozu. Jednak w obozie górnośląskim jednego tylko ucznia wykluczono. Dowódca tego obozu, kapitan Buczek okazał wiele doświadczenia pedagogicznego i starał się nagiąć uczniów do dyscypliny nie przez kary, jakie się stosuje wobec rekrutów, ale środkami, które łatwiej mogą przemówić do ambicji ucznia.

Noty z zachowania się uczniów w obozie były nieszczególne. I tu trzebaby uczniom należącym do hufców szkolnych wytłómaczyć w ciągu roku szkolnego, że dyscyplina i posłuszeństwo są koniecznym warunkiem dobrego prosperowania obozów i że tylko wtedy obozy osiągną swój cel. Jeżeli bowiem w szkole już nota „dobre“ świadczy o niezbyt poprawnem zachowaniu się ucznia, to w obozie górnośląskim noty z zachowania się obejmowały aż ośm stopni. A więc na 142 uczniów zachowanie się „celujące“ otrzymało tylko 17, „bardzo dobre“ — 25, „dobre“ — 35, „dość dobre“ — 46, „zadawalające“ — 13, „dostateczne“ — 4, „ledwo dostateczne“ — 1, „niedostateczne“ — 1. Sprawa ta będzie musiała w przyszłości zmienić się, gdyż wiele na tem cierpi sprężyste i należyte prowadzenie obozów. Ten trochę smutny stan zachowania się uczniów w obozach należy tłómaczyć tem, że uczniowie są zdania, że jadą do obozów w tym przedewszystkiem celu, ażeby po 10 miesiącach spędzonych w rygorze szkolnym, móc przynajmniej w obozie użyć pewnej swobody i przyjemnie spędzić wakacje. Tymczasem w obozie obowiązuje ostrzejszy rygor, niż w szkole, co zresztą może wyjść jedynie na korzyść naszej młodzieży. Z tego widzimy, że obozy nietylko szkolą ucznia na żołnierza, lecz także wychowują. Obowiązywał więc w obozie ściśle np. zakaz palenia papierosów lub gry w karty, które niektórzy uczniowie przywieźli ze sobą, tłómacząc się tem, że im szkoła pozwala grać w karty. Jedna poważna wada cechuje naszą młodzież — oto brak poszanowania rzeczy, będących własnością Państwa. Niszczy się namioty, przyrządy ćwiczebne, mundury, bo to wszystko rządowe. Wadę tę, pochodzącą z czasów niewoli, kiedy się nie szanowało wszystkiego co rządowe, bo do rządu obcego, wrogiego nam należące, wadę tę musimy dzisiaj wśród młodzieży bezwzględnie wykorzenić, bo przecież przez to sami cierpimy.

Krakowski „Głos narodu“, w którymś z końcowych numerów września zauważył, że to — jak je nazwał — życie koszarowe ma ujemny wpływ na moralność uczniów. Otóż stwierdzić muszę, że przynajmniej narazie nie grozi nam z tej strony żadne niebezpieczeństwo. Przecież uczniowie nie stykają się z żołnierzami i nie mają ani czasu ani sposobności do popełniania czynów niemoralnych. Przytem w każdym obozie jest jeden z nauczycieli, jako t. zw. delegat pedagogiczny, który właśnie ma czuwać nad moralnością uczniów. A dalej, jeżeli władze wojskowe i szkolne zwrócą uwagę, ażeby oficerowie i podoficerowie obozowi byli ludźmi o zdecydowanym charakterze moralnym, o pewnem doświadczeniu pedagogicznem i z chęcią pracy nad młodzieżą, to sprawa ta nie będzie nigdy groźnem niebezpieczeństwem dla młodzieży.

Obozy zorganizowane są na sposób zupełnie wojskowy. A więc każdy obóz liczy do 150 uczestników i jest jakby kompanją; trzy zaś obozy tworzą bataljon, zwany tu grupą. Uczniowie, należący do obozów, noszą urzędowy tytuł „uczestnik“. W obozach panuje całkowicie rygor wojskowy i rozkład zajęć, jak w kompanji. Do obozów przyjmuje się uczniów od 16 roku życia. Jeżeli chodzi o instruktorów obozowych, to tych jest trochę za małe. W obozie jest trzech oficerów i trzech podoficerów; z tych jeden jest t. zw. sierżantem szefem, do którego należą sprawy administracyjne, a nie instruowanie. Jeden z oficerów jest instruktorem w zakresie wychowania fizycznego; właściwe wyszkolenie wojskowe należy więc do dwóch oficerów, z których do tego jeden jest także dowódcą obozu. Dla dobra obozów i młodzieży należałoby sobie życzyć, ażeby dowódcy obozów, podobnie jak dyrektorowie w szkołach, nie mieli tylu zajęć instruktorskich, ażeby tem lepiej mogli ująć nadzór nad całokształtem wyszkolenia obozowego; należałoby tedy powiększyć ilość obicerów obozowych a co do podoficerów, to wysyłać takich, którzyby się specjalnie do tego rodzaju pracy nadawali, ażeby nie było niepotrzebnych konfliktów między młodzieżą a podoficerami, które przy braku wzajemnego zrozumienia, a wskutek różnicy w wykształceniu łatwo wyniknąć mogą. Chodzi tu zwłaszcza o sierżantów - szefów, którzy są referentami wszystkich spraw obozu wobec dowódców i niejako ich zastępcami.

Obozy wojsk. mają jeszcze jedną dobrą stronę dla młodzieży śląsk. Oto przyczyniają się w znacznej mierze do szybszego opanowania przez tych uczniów języka polskiego. Niejeden bowiem z nich spędziłby wakacje z rodzicami, którzy, chociaż czują się Polakami, jednakowoż wskutek niedostatecznej znajomości języka polskiego, posługują się językiem niemieckim. Dużą rolę w tej polonizacji odgrywają pieśni, które uczniowie śpiewają, zwłaszcza przy ogniskach wieczornych.

Obozy wizytowało kilku wyższych oficerów, jak np. major Polniak, oraz pułkownik Zawistowski z Katowic. Wyrazili oni pochwałę dla uczestników, którzy po sześciotygodniowych ćwiczeniach prezentowali się, jak nieraz kompanja zwyczajna po roku ćwiczeń. Ostatnio D. O. K. Kraków wyraziło podziękowanie i uznanie dla oficerów, pracujących w obozach, za wyniki, jakie tam osiągnęli.

W związku z projektem uchwalenia przez sejm obowiązku przymusowego należenia do hufców przysposobienia wojskowego uczniów starszych, krakowski „Głos Narodu“ wydrukował pod koniec września notatkę, w której żąda, ażeby sprawę przysposobienia wojskowego oddać w ręce towarzystw, pracujących nad młodzieżą, powodując się tem, że życie obozowe, życie koszarowe może ujemnie wpłynąć na moralność uczniów. Że z tej strony, przynajmniej dotychczas, nie grozi żadne niebezpieczeństwo, to się już powyżej wykazać starałem. Nawet śmiem twierdzić, że obozy, w rygor wojskowy ujęte, więcej mogą tu zrobić, niż jakiekolwiek inne Towarzystwo cywilne. Byłbym więc stanowczo przeciwny stanowisku „Głosu Narodu“, ażeby sprawę przysposobienia wojskowego oddać w ręce Towarzystw cywilnych, choćby nawet takich, jak harcerstwo. Nigdy one nie wykażą takiej sprężystości i energji w działaniu, jak prowadzone na sposób czysto wojskowy hufce szkolne i obozy letnie. A dalej „Głos Narodu“ żąda wprawdzie, ażeby pracę nad przysposobieniem wojskowem naszej młodzieży oddać towarzystwom cywilnym, ale zarazem stanowczo się sprzeciwia powierzeniu jej, np. „Strzelcowi“. Świadczy to o tem, że zamiast wyszkolenia wojskowego będziemy mogli — w takim razie — w szeregach przysposobienia wojskowego obserwować politykowanie na wielką skalę, co może być jedynie zgubnem dla samej sprawy.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 20 11. (P. A. T.). 5%-wa pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 71.00, pożyczka dolarowa 66.50, w złotych 452.20, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 20 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.90, Bank Zachodni 1.25, Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Elektryczność 0.95, Worszawski cukier 1.47—1.50, Warszawskie kopalnie węgla 1.20—1.22, Lilpop Rau 0.47—0.49, Modrzejów 2.15—2.30, Norblin 0.67—0.69, Ostrowieckie 3.85—3.95, Pocisk 1.10, Rudzki 0.71—0.73, Starachowice 0.95, Borkowski 0.57, Syndykat rolniczy 1.25, Haberbusch i Schiele 4.00—4.25, Żyrardów 6.25, Ursus 0.50.

Poznań. 20 11. (PAT). Bank Przemysłowców 2.15, Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Centrala Rolników 0.50, Herzfeld 2.50, dr. R. May 21.00, Tri 13.00, Wytwórnia Chemiczna 0.25.

Dewizy.

Berlin. 20 11. (PAT). Wypłaty na Katowice 59.35—59.65, Poznań 59.67½—59.97½, złoty noty większe 59.87—60.51, marka estońska 1.114—1.126, lity 40.89—41.31.

Gdańsk. 20 11. (PAT). 100 złotych 75.41—75.59, czeki na Londyn 25.21, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.22, na Berlin 123.820—124.130, na Warszawę 74.28—74.47.

Zboże.

Warszawa. 20 11. (PAT). Żyto kongresowe 17.00, owies kongresowy jednolity 18.35, f-ka Warszawa 19.00, otręby żytnie 10.50, makuchy rzepakowe 19.50, mąka żytnia 50% 32.00, usposobienie chwiejne.

Berlin. 20 11. (PAT). Pszenica na marzec 256½—255.00, na maj 259—259½, żyto miejscowe 148—151, na marzec 184½—183½, owies miejscowy 169.00—181.00, na grudzień 183.00, jęczmień nowy 187—212, na paszę 150—162, kukurudza 200—205, mąka pszenna 29—33½, mąka żytnia 22—24¼, ospa pszenna 11.30—11.50, ospa żytnia 9.20—9.60, makuchy rzepakowe 14.60—15.00, makuchy lniane 21.75—22.00, melasa 9.10—9.30, płatki kartoflane 14.10—14.50.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Dalsze polepszenie bilansu handlowego. Według prowizorycznego zestawienia danych, dotyczących naszego handlu zagranicznego, w październiku r. b. wywóz wynosił 131.508 tys. zł., przywóz zaś 80.083 tys. zł. — a więc przewyżka wywozu nad przywozem wyniosła 51.425 złotych.

Jeżeli porównamy dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego, za ostatnie 4 miesiące, to przekonamy się, że nasz bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się polepsza: w lipcu r. b. wywóz wynosił 86.7 milj. zł., przywóz zaś 173,2 milj. zł., saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło więc 86,5 milj. zł., w miesiącu tym nasz bilans handlowy osiągnął najwyższą cyfrę przewyżki przywozu nad wywozem (wywóz pokrywał przywóz tylko w 50,1%). Miesiąc sierpień kształtował się już korzystniej: wywóz wynosił 104,4 milj. zł., przywóz 116.4 milj. zł., saldo ujemne bilansu handlowego w m-cu tym zmalało do 12 milj. zł. (wywóz pokrywał przywóz już 89,7%). Od września zaczyna się — dzięki radykalnym zarządzeniom rządu, zmierzającym do ograniczenia zbędnego importu — zwrot na lepsze: wywóz we wrześniu wynosił 108,8 milj. zł. przywóz zaś 72,8 milj. zł., saldo dodatnie bilansu handlowego wynosiło 36 milj. zł. (wywóz pokrywał przywóz w 149,5%). Październik wykazuje dalsze znaczne polepszenie bilansu handlowego: wywóz wynosił 131.5 milj. zł., przywóz 80,1 milj. zł., saldo czynne bilansu handlowego wzrosło do 51,4 milj. zł. (wywóz pokrywał przywóz w 162,2%). Jest rzeczą charakterystyczną, że październik dał tak znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem, dzięki b. wydatnemu wzrostowi wywozu.

Wystawa ruchoma w Cieszynie.

Wystawa Ruchoma odniosła w Cieszynie nadspodziewany sukces.. W przeciągu 6 dni pobytu zwiedziło ją około 5.000 osób, w czem cały garnizon, wszystkie szkoły polskie i niemieckie, szeroka publiczność oraz miejscowi kupcy. Podkreślić należy z uznaniem, że kupcy niemieccy i żydowscy interesowali się bardzo źródłami zakupów towarów krajowych, zwiedzali licznie wystawę i skrzętnie odnotowywali adresy w katalogach, które były im **bezpłatnie** dostarczane przez dyrekcję wystawy.

Kiosk sprzedaży detalicznej cieszył się wielkiem powodzeniem. Szczególnie wzięcie miały kilimy polskie, które zakupywane były nawet na stronę czeską, wełniaki łowickie oraz pudełka zdobne firmy „Astrum“ z Krakowa.

Szczególne uznanie należy się p. burmistrzowi m. Cieszyna, Dr. Janowi Michejdzie, którego rozporządzeniem miasto poniosło koszta oświetlenia wystawy, kino miejskie, w którem wyświetlane były filmy krajoznawcze i przemysłowe. Pozatem z inicjatywy rady miejskiej, miasto Cieszyn postanowiło założyć na wzór Wystawy Ruchomej stałą wystawę przemysłu polskiego w muzeum miejskiem na zamku. Udział w tej wystawie jest dla wytwórców bezpłatny. Obsyłające firmy ponoszą tylko koszta kaset, eksponatów i transportu. Stała wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego w Cieszynie, będzie miała bardzo ważne znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych z Czechami, gdyż leżąc na samej granicy, da możność kupcom czeskim zaznajamiania się z przemysłem polskim. Każdy zainteresowany kupiec czeski będzie mógł za przepustką zwiedzić wystawę i wejść w bezpośredni kontakt z żądaną firmą. Ze względu na spadek złotego, konjunktura eksportowa towarów polskich zmieniła się na naszą korzyść i nie jest wykluczonem, że w najbliższym czasie kupcy czescy będą dobijali się o nasze towary. Z tego względu założenie stałej wystawy przemysłowej w Cieszynie jest obecnie bardzo na czasie i wzywa się wszystkie zainteresowane firmy do obsyłania wystawy pod adresem: Przełożeństwo miasta Cieszyna, dla Wystawy Przemysłu Polskiego. Eksponaty winny być umieszczone w kasetkach o wymiarach przyjętych na Wystawie Ruchomej.

Wystawa Ruchoma uzyskała w Cieszynie pięć zgłoszeń firm tamtejszych, a mianowicie: „Świt“, jedyna w Polsce fabryka zegarów ściennych, „Fabryka Budzików“, która fabrykuje automatami wszystkie części składowe budzików, firma „E. Galas & T. Kryński“ produkująca zawiasy i okucia do mebli, „Radjofon“ fabryka aparatów radjo, i „Pierwsza śląska fabryka krawatów“, wyrabiając krawaty na model wiedeński.

W dniu 20 listopada rb. nastąpi otwarcie wystawy w Białej-Bielsku w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem“. Wystawa trwać będzie w Białej do 29 bm. włącznie.

Ze Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Związek Obrony Przemysłu Polskiego, rozwijając swoją pracę, utworzył następujące wydziały: Wydział Główny, propagandy, statystyki wytwórczości polskiej i wydział kasowy. Wszystkie te wydziały rozpoczęły energiczną pracę organizacyjną, w wyniku której napływają stale w coraz większych ilościach zgłoszenia z całej Rzplitej Polskiej. Zanotować specjalnie należy zgłoszenie się Wystawy Ruchomej z Warszawy, zorganizowanej przez Koło Polek, która to cały swój aparat i eksponaty polskiego przemysłu oddała na usługi Z. O. P. P., następnie poważniejszych gospodarczych związków łódzkich, następnie związków krakowskich i lwowskich. Szczególnie zainteresowanie daje się zauważyć w b. dzielnicy pruskiej, gdzie każdy związek zgłasza swój akces. Podkreślić specjalnie należy zainteresowanie młodzieży akademickiej, we wszystkich uniwersytetach. Z. O. P. P. otrzymało zapytania wraz z prośbą o przysłanie wskazówek i statutów tak od poszczególnych przedstawicieli młodzieży, jak i od organizacyj akademickich.

Z. O. P. P. w głównej mierze zajął się zorganizowaniem i przygotowaniem pierwszego organizacyjnego Walnego Zebrania, które odbyło się w dniu 18. b. m. o godz. 4,30 w Poznaniu na sali Resursy Kupieckiej, Plac Wolności 11 a. Na zebraniu tem reprezentowane były związki, oraz prasa całej Rzplitej Polskiej.

Związek wydał broszurę Nr. 1. o potrzebie godnej współpracy z kapitałem, którą to otrzymać będzie można we wszystkich księgarniach, oraz w kioskach gazetowych i u specjalnych kolporterów.

Sprawa zamówień Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Jak się dowiadujemy, Pozn. Kolej Elektryczna zamówiła na rozbudowanie sieci kolejowej i wymianę zużytych torów 100 wagonów szyn w Belgji. Podobno huty, t. zw. staropolskie i Górnego Śląska nie przyjęły zamówienia, gdyż rzekomo takich profilów nie walcują. Ponieważ zapotrzebowanie szyn pod tory tramwajowe w Polsce wynosi rocznie conajmniej 500 wagonów, a rozchodzi się o jednolity profil, należy zapytać, dlaczego żadna z hut polskich nie urządziła walcowni tych szyn. Huty skarżą się na brak zbytu, robotnicy na Śląsku są zwalniani z powodu braku pracy, a tymczasem sprowadza się obce towary i wywozi się pieniądze polskie zagranicę. Przypuszczamy, że pewien nakład na nowe profile walcowe mógłby się szybko zamortyzować.

Wywóz lnu. Urodzaj lnu w tym roku nie jest zadowalniający, jednak ceny lnu kształtują się naogół zniżkowo. Wogóle sytuacja przedstawia się bardzo słabo z następujących powodów. Rok rocznie o tej porze zaczynał się wywóz lnu, pakuł i konopi zagranicę. Szły te surowce do Czech, Anglji, Szwecji i Belgji za pośrednictwem Niemiec. Pośrednictwa tego dotychczas uniknąć nie można było z tego powodu, że kraje kupujące nie chciały wejść w bezpośrednie stosunki z eksporterami polskimi, a to z powodu braku zaufania do naszego handlu. Eksporterzy nasi są zdani na Niemców, którzy, jako przyzwyczajeni do rynku tutejszego, nie obawiają się zawierać tranzakcji z Polską. Obecnie z powodu wojny celnej z Niemcami — cały eksport lnu prawie ustał, gdyż granica jest dla tutejszych eksporterów zamknięta. Prócz tego panuje obecnie na rynkach międzynarodowych obniżenie cen i to w dość wysokim stopniu. Nic więc dziwnego, że tendencja i na rynku miejscowym jest słaba i wyczekująca.

Firmy bez aktywów. Z powodu zupełnego braku aktywów skreślono z rejestru i listy licytacyjnej następujące firmy: Baltische Ofen- und Baubedarfgesellschaft — Gdańsk, Baltimex, Baltische Import-Export-Gesellschaft, Heilsberg G. m. b. H. Gdańsk, Knopffabrik, Sp. akc. Oliva (pod Gdańskiem), Piechotzki Alfred — Gdańsk, Schlacken-Verwertungs Sp. akc.

Z przemysłu młynarskiego. Jak nas informuje Związek Przemysłowców w Krakowie, sytuacja w tym przemyśle w ostatnich czasach pogorszyła się, a to z powodu utrudnień eksportowych. Wielka ilość mąki, zwłaszcza gorszego gatunku szła z Małopolski do Czechosłowacji. Eksport ten rozwijał się bardzo dobrze, gdy nagle Czechosłowacja w drodze retorji z powodu ciągłych podwyżek ze stron Polski — wstrzymała import mąki z Polski, co odbija się ujemnie na naszym przemyśle młynarskim.

Propozycje amerykańskie w sprawie finansowania elektryfikacji w Polsce pochodzą od następujących towarzystw: General Elektric Company, Westinghouse i Pilipp S. Bertron. Towarzystwa te zaproponowały rządowi polskiemu przeprowadzenie elektryfikacji zachodnich dzielnic Polski własnym ich kosztem. Elektryfikacja objęłaby wszystkie województwa, położone na zachód od Warszawy, aż do granicy niemieckiej. Podobono na ten cel przeznaczyły wymienione towarzystwa 26 miljonów dolarów i uzależniają natychmiastowe rozpoczęcie robót od stanowiska rządu polskiego.

Nadesłane.

Do Pana Prokuratora Sądu Powiatow. w Katowicach.

Od maja 1925 r. toczy się proces o zaległości pracowników, przeciw „Gazecie Ludowej“.

Pieniądze uzyskane z licytacji, zostały złożone w Sądzie, który miał takowe podzielić, a które dotąd jeszcze nie zostały wypłacone.

Ponieważ znajdujemy się w ciężkiem położeniu materjalnem, przeto zwracamy się do Pana Prokuratora o jaknajszybsze zarządzenie, wypłacenia nam należności.

Pracownicy.

POLSKI PRZEMYSŁ.

Pod hasłem naprawy naszego bilansu handlowego, pod hasłem popierania przemysłu krajowego i polskich rąk pracy zwracajmy uwagę nie tylko na rozwój krajowego przemysłu, ale także czynem dajmy wyraz potrzebie chwili. Można przytoczyć tysiące dowodów w każdej dziedzinie naszej codziennej gospodarki domowej. Obliczono, że miljon dolarów wywieziono w ubiegłym roku z Polski za granice, aby sprowadzić do kraju wykonane w obcych krajach kalosze i śniegowce. Miljon dolarów, to olbrzymia suma. Tymczasem polski przemysłowiec i polski robotnik pracują, aby swą praca dostarczyć społeczeństwu krajowych produktów.

Zbliża się koniec mokrej, błotnistej jesieni polskiej, nadchodzi zima, roztopy śnieżne i ostre mrozy. W naszym klimacie młodzi i starzy zaopatrują się w kalosze i śniegowce, aby chronić nietylko swe obuwie przed błotem i zniszczeniem, ale siebie samego bronić przed katarem i przeziębieniem. W Grudziądzu sławna już na całą Polskę fabryka pod firmą „PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. pracuje od wczesnej wiosny. Po dłuższem szkoleniu robotników przez fachowców zagranicznych, doprowadziła dzienna wytwórczość do cyfry 4000 par kaloszy i śniegowców, przeznaczając swą produkcję nietylko dla zapotrzebowania kraju, ale też dla zagranicy. Importerzy państw bałkańskich poczynili już olbrzymie zamówienia. Pozatem firma otrzymała już od hurtowni i sklepów liczne zlecenia, a opinja szerokich sfer stwierdza stanowczo, że kalosze i śniegowce tej fabryki nie ustępują w niczem fabrykatom zagranicznym, często przesadnie reklamowanym. Ogłoszenia pism stołecznych i prowincjonalnych wskazują, w których sklepach można nabyć kalosze i śniegowce wszelkich wymiarów dla dzieci, młodzieży i starszych, polskiej fabryki „PEPEGE“. W okresie walki o czynny bilans handlowy powinniśmy własne wyroby usilnie popierać. (4002)

CO ROBIĆ, by w dzisiejszej walce o byt się kompletnie nie zrujnować? Zrównoważyć nerwy, mieć głowę na karku, by walącym się na nas klęskom opór stawić. W walce tej utraca ciało swe potrzebne do utrzymania zdrowia pierwiastki i należy je uzupełnić. W Sanatorze odżywcze naturaglnez jaj znajdują się owne sole fosforowe. Wejdź do pierwszej apteki lub do składu i kup Sanator. Zrób próbę, używaj go żywce naturalnej z jaj znajdują się owe sole konasz sie, iż wstaniesz rano rześki, świeży z swobodną głową i zwalczać będziesz przeciwności życia z energją. W interesie Twego zdrowia zrób tą próbę, a będziesz za poradę wdzięczny tak, jak tysiące już się wyraziły. (4003)

Dewizy z dnia 20 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. nol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		3108			275,46	3318	6,82	27,30	2029	96,54	27,53	131,98
„ Warszawie kup.		3082			274,09	3302	6,78	27,16	2019	96,06	27,35	131 82
„ Berlinie	59,90				169,12	20393		16,81		5925	16,79	8107
„ Londynie	82,37	10690	20,35	1055	12,04		484⅜	121,20	16356	3439	399,50	2544
„ N. Jorku		4,53	23,80		4023	4,84		399,50	296,25	0014	121,25	1928
„ Paryżu		114,35			101650	12230	25,02		73,10	340	9970	482,75
„ Pradze		15325	805		13,63	16300	33,75	136		477654		651,25
„ Wiedniu	101,00	82,14	16866	3 12	28480	3435	708,55	28,29	2099		28,31	136,57
„ Zurychu	83,00	2352	1285	2,37,¹/	208,63	34,32	51,86	20,75	1533⅛	73,10	20,72	

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem przetarg publiczny **na dzierżawę bufetów kolejowych w Mekoszowach i Brzezinach**, z terminem objęcia od dnia 1-go stycznia 1926 r.

1. Osoby ubiegające się o te dzierżawy mogą wnieść oferty zaopatrzone w przepisany znaczek templowy do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach - Wydział Osobowy - najpóźniej do **dnia 5. grudnia 1925 r. do godz. 12-tej w południe.** Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy.

2. Oferty z oznaczeniem cyfrowem słownem oferowanego, rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w zamkniętej kopercie z napisem „OFERTA NA DZIERŻAWĘ BUFETU KOL. w . . . . ."

3. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, ze warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie dyrekcyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach wadjum w wysokości 10% oferowanego ozynszu dzierżawy, które w razie przyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przejęto, z jakichkolwiek bądź powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5. Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6. Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8-miu tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7. Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zastrzega sobie prawa oddania wspomnianych dzierżaw według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wyniki postępowania licytacyjnego.

8. Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach nie bierze odpowiedzialności za niezawinione nieotrzymania oznaczonego w ogłoszeniu przetargu, terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9. Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10. Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy, Dział Humanitarny — Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach — przy ul. Pocztowej 18 — we wtorki i piątki w godzinach urzędowych od 12-13.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5-go grudnia 1925 r. o godz. 13-tej. 2947

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Choroby

wszelkiego rodzaju, oraz sastarzałe rany mogą być wyleczone w krótkim czasie **przez magnetyzm i leczeniem przyrodnem**

Żółciowe kamienie usuwam w 24-ch godzinach pod gwarancją.

Po dokładnym opisie chorób wysyłam zioła za pobraniem. 1756

Eleonora Frąckowiakowa

Magnetyzerka

Królewska Huta (G. Śląsk)

Rynek 2.

Labor. Chemiczno-Farmac. — GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU — Ap. Kowalski, Warszawa

Firmy godne polecenia:

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.

Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald

Katowice, ul. Mielęckiego 8

Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylżycki.

Salon mód

Hurtownia Wiedeńskich Ubiorów

Katowice-Zawodzie, ulica Krakowska 72

poleca jako reprezentacja fabryki wiedeńskiej na sezon zimowy

płaszcze i ubrania męskie wiedeńskie

w pierwszorzędnem wykonaniu oraz **bieliznę.**

Ceny niskie! Ceny niskie!

O jakości i taniości towaru prosimy przekonać się naocznie. 2703

J. NOWAK

Katowice - ul. Słowackiego 8

w domu P. K. O.

Telefon nr. 1712.

Salon Mód dla Pań i Panów

Sprzedaże.

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa

wszelkiego rodzaju poleca 2701

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich

St. Zuppa i M. Baldy, Królewska Huta

ul. Gimnazjalna 32. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny

Katowice, ul. Mielęckiego 10.

Telefon 1043.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 2. grudnia 1925 r. o godz. 10. rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice **licytacja** towarów pochodzących **z przemytnictwa.** Informacje co do licytacji udziela Urząd Celny Katowice w godzinach urzędowych.

Urząd Celny Katowice

Naczelnik Urzędu

(—) Schenk.

Leczenia chorób są skuteczne przez Radjoprądy faratyczne i ziołka.

Kamienie żółciowe

usuwam w 3 dniach za bardzo niskie honorarja tak że każdy człowiek może znaleść pomoc i zdrowie.

Godziny przyjęcia: Rano od 8-1, po poł. od 1/2 3-6.

Tomasz Santura

mistrz okultyzmu 2688

Mysłowice, ulica Piaskowa 48

przystanek tramwaju Piasek.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI „KLAWIOL" WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP. KOWALSKI w WARSZAWIE

1000 m stempli kopalnian.

i słupów różnych wymiarów

sprzeda majątek

Marszów p-ta Luboml. 2960

Wiadom. Lublin, Kołłątaja 5 m. 1 M Koter

Poszukuję

Mieszkania 4-5 pokoi

lub skład z 2-3 pokojami w Katowicach wprost od gospodarza. Przydział mieszkania posiadam.

Oferty pod 291 do Eksp. „Gońca Śl. 2951

Skradzione

mi papiery wojskowe wystawione w P. K. U. Biała Bielsko na nazwisko

Józef Cwiękała,

unieważniam. 2959

Wszystkich, którzy posiadają jakiebądź informacje o miejscu pobytu **Heleny z Czorwekich Krotki** 2948 urodz. w roku 1885 w z. Lubelskiej, ostatnio zamieszkałej w 1914 roku w Zwiahlu, uprasza się o udzielenie informacji do Kolegjum Wileńskiego Ewangielicko - Reformowanego w Wilnie, ulica Zawalna nr. 11.

Podstawa

do dobrobytu i powodzenia

dla polskiego wytwórcy i kupca jest i pozostanie

skuteczna reklama.

Sezon gwiazdkowy

zbliża się, więc ogłaszajcie Wasze towary i cenniki do nich w naszym

„Gońcu"

piśmie poważnem i bardzo rozpowszechnionem w całem województwie.

PIĘKNOŚĆ I POWAB HYGIENA.

Eliksirna loki i fale, emalja na twarz, ostatnie nieznane nowości kosmetyczne oraz hygieniczno ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz. 2859

KUPUJCIE LOSY LOTERJI FANTOWEJ ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

CENA LOSU 2.— zł — CIĄGNIENIE 18 LISTOPADA — GŁÓWNA WYGRANA

Sprzedaże

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Poszukują pracy

RZĄDCA gospodarczy, lat 42, żonaty, posiadający trzechroczna szkołę rolnicza w Niemczech, z 16-letnią praktyką w wzorowych majątkach niemieckich, 4 lata w Polsce, znający uprawę ciężkiej i lekkiej ziemi, obznajomiony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, podupadłe majątki doprowadza do wysokiej kultury; poszukuje posady jako samodzielny lub pod dyspozycję właściciela od 1. stycznia 1926 r. Posiada wzorowe świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Ignacy Owsiany w Baglenicy, poczta Dąbrowa, obok Tarnowa. (3954)

„**REEMIGRANT Z NIEMIEC**", destylator z 13 letnią praktyką (w tem 2 lata branży spożywczej i 2 lata biurowej), obeznany doskonale z fabrykacją wódek i likierów, siła bystra, akuratna i samodzielna, kawaler, szuka posady destylatora ew. ekspedjenta, lagerzysty lub kasjera — książkowego w majątku ziemskim. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Wł. Czajkowski, Krzywekołano pow. Strzelno (Poz.) (dla Reemigranta). (4004)

Różne

ODPOWIEDNI ZAROBEK dla każdego ponad zł. 3.— na P. Kohut, Cieszyn, skrzynka pocztowa zajęcia zaraz od biurka do załatwienia. Materjał, wzory i objaśnienia za nadesłaniem zł. 3.— naP. Kohut, Cieszyn, skrzynka pocztowa. Kto nadzwyczajną pilność okaże, otrzyma wspaniały dar na zbliżające się święta. (4001)

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Pod zarządem Karola Koźlika